

Kraków czeka na opłatę turystyczną. Ile zyskałoby miasto? str. 4



Kossakówka w rękach Muzeum Krakowa. Trwają ostatnie prace str. 6

Widzę ciociu, że się mną interesujesz, czyli jak przetrwać święta z rodziną str. 12-13



WIGILIA JANA KOŚCIUSZKI NA RYNKU GŁÓWNYM W KRAKOWIE

W sercu miasta stanął największy w Polsce stół wigilijny. Przygotowano 25 tysięcy posiłków



INGRES ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA Z NOWYM METROPOLITĄ

Kardynał Ryś zastąpił arcybiskupa Jędraszewskiego

Małgorzata Mrowiec
Kraków

W sobotę na Wawelu odbył się ingres, poprzez który nowy metropolita krakowski - kardynał Grzegorz Ryś dokonał objęcia Archidiecezji Krakowskiej. Zastąpił on, po prawie dziewięciu latach, arcybiskupa Marka Jędraszewskiego.

O godz. 10.30 nowy metropolita wszedł do katedry wawelskiej, witany m.in. okrzykami braci kurkowych: „Wiwat!”. Wejściu do świątyni towarzyszył głos dzwonu Zygmunt.

Ingres w katedrze na Wawelu rozpoczął się o godz. 11. W uroczystości brali udział duchowni, a także świeccy wierni krakowskiego i polskiego Kościoła.

W homilii kard. Ryś nawiązał do odczytanej Ewangelii opowiadającej o Zwiastowaniu i do słów anioła Gabriela, który zwraca się do Maryi z pozdrowieniem: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”.

Podczas ingresu gratulacje nowemu metropolicie złożył przecho-



Kardynał Ryś w sobotę w katedrze wawelskiej oficjalnie objął urząd metropolity krakowskiego. Ingres (łac. ingressus) oznacza „wejście”

dzący na emeryturę arcybiskup Marek Jędraszewski.

- Życzę z całego serca, abyś swoją jak najbardziej owocną posługą krakowskiemu Kościołowi nieustannie

uwrażliwiał wszystkich, że są posłani przez Chrystusa, by czuwać - zwrócił się abp Jędraszewski do kard. Rysia.

Czytaj str. 3

To największy w Polsce wigilijny stół, przy którym potrzebujący otrzymują ciepłe posiłki i paczki świąteczne. Jan Kościuszko, znany krakowski restaurator, rozpoczął tę inicjatywę w 1996 roku i od tego czasu nieprzerwanie ją kontynuuje. Wczoraj na Rynku Głównym odbyła się już 29. edycja Wigilii dla Osób Bezdomnych i Potrzebujących. Tradycyjnie uczestnicy Wigilii mogli skosztować ciepłego posiłku, m.in. barszczu, pierogów z kapustą i grzybami, bigosu, karpia. Każdy z uczestników wigilijnego spotkania otrzymał także paczkę z żywnością.

- Zależy nam na tym, żeby w tym dniu nikt nie został sam i żeby każdy poczuł się przyjęty z życzliwością - podkreślał Jan Kościuszko.

Wyjątkowe i szlachetne przedsięwzięcie jest wspierane przez władze Krakowa od ponad 20 lat. Podobnie jak przed rokiem, również tym razem patronat honorowy nad Wigilią dla Osób Bezdomnych i Potrzebujących objął prezydent Aleksander Misalski. Pojawił się on na wydarzeniu i przekazał koszt z tysiącem obwarzanków dla osób potrzebujących. W wydarzeniu uczestniczy także nowy metropolita krakowski kardynał Grzegorz Ryś. (JOL)

Prezydent Zełenski z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa str. 8

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



REKLAMA

0011448171

Daj się poznać **z dobrej strony**

Postaw na profesjonalizm. Załóż stronę z domeną .pl



.pl NASK

dns.pl

Jutro w Dzienniku Polskim Magazyn Puls

● Biskupa Damiana Muskusa, franciszkanina, pytamy o święta, które nie są jedynie tradycją, lecz zaproszeniem do zmiany życia

Tadeusz Płatek
publicysta



PREZENTY, KTÓRYCH NIE DAJEMY

Idą święta, więc uaktywniają się eksperci. Wiadomo - nie ma udanych świąt bez opinii psychologa, który ładnie wytłuma- czy, dlaczego to taki stresujący czas. Nie ma też choinki bez eksperta od savoir vivre'u. W tym roku trafiła mnie pani Irena Kamińska-Radomska. Arbitra elegantiarum wzięła się za prezenty, których dawać nie wolno. Według pani Ireny „wśród najczęstszych błędów prezentowych, które popełniamy, mogą być kosmetyki. Zwłaszcza te zapachowe. Ktoś może odebrać taki podarek jako przytyk do niewłaściwego zapachu.” Serio?

Kolejnym zaskoczeniem jest twierdzenie, że „biznesowe prezenty nie mogą przekraczać kwoty 100 dolarów (...) czyli w przeliczeniu ok. 400 zł. W innym przypadku prezentu nie można przyjąć”. Naprawdę? W układzie biznesowym, czyli relacji polegającej na pieniądzu, nie wolno dawać drogich prezentów? Gdy więc szef da nam paczkę za dolarów 200, powinniśmy grzecznie podziękować, że nie? A premie świąteczne? Też? Ekspertka dorzuca jeszcze zakaz piesków, z czym się akurat zgadzam, pomija wszak sprawy bardzo ważne - prezenty których rzeczywiście dawać nie powinno się. Oto moje uzupełnienie.

Narkotyki - o ile niektórym naszym krewnym mogą sprawić radość przy stole, o tyle inni, niewprawieni w temacie, mogą je niewłaściwie zastosować, doprowadzając się do zabawnych halucynacji, albo smutnego przedawkowania.

Broń biała i palna - może zabić, zwłaszcza w ten magiczny czas, który w Polsce jest też okazją do rozliczeń z własną przeszłością. Ktoś powie, nożem do karpia też można zabić, i to prawda, gdy jednak pod ręką ma się nabite magnum kaliber 45, to, przynajmniej, aż korci, by całą rodzinę powyszczać jak kaczki.

Materiały radioaktywne - to substancje niebezpieczne, których posiadanie jest nielegalne. Rozumiem, że nie ma nic bardziej oryginalnego niż szczypta polonu, albo kilo wzbogaconego uranu, niemniej tego typu prezent, może się okazać dla obdarowanego kłopotliwy. Już lepiej wykupcie mu wycieczkę do Czarnobyli, niech sobie pójdzie do Czerwonego Lasu. Napromieniuje się tak samo, ale będzie miał trochę ruchu na świeżym powietrzu.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
5°C



MIN
2°C

Wiatr płn.-wsch. 13 km/h
Zachmurzenie duże, bez przejaśnień, opady nie są prognozowane

JUTRO

MAX
2°C



MIN
1°C

Wiatr płn.-wsch. 17 km/h
Zachmurzenie duże, bez przejaśnień, możliwe niewielkie opady śniegu

ZDJĘCIE DNIA

Magiczne Święta w Nowej Hucie

W weekend Nowa Huta dołączyła do świątecznej mapy Krakowa. Na placu targowym na os. Wandy 33 trwały „Magiczne Święta w Mogile” - dwudniowy jarmark z lokalnym kiermaszem, darmowym poczęstunkiem i wyjątkową, sąsiedzką atmosferą.

Na bożonarodzeniowym kiermaszu swoje wyroby prezentowali lokalni rzemieślnicy, rękodzielnicy, artyści oraz producenci żywności.

Magda Habel



FOT. MAGDA HABEL

ROZMOWA DNIA

- Polska to mój drugi dom - mówi migrantka z Ukrainy

Chrystian Ufa

chrystian.ufa@polskapress.pl

Maria Andruchiw urodziła się w Ukrainie. Od ósmego roku życia uczęszczała do polskiej szkoły. Tam uczyła się polskiej tradycji i kultury. Na studia wyjechała do Polski i tutaj została.

Czy Ukraińcy boją się obecnie Polaków? Niedawno w Poznaniu doszło do skopania mężczyzny, który rozmawiał ze swoją partnerką po ukraińsku w tramwaju.

Nie chciałabym się wypowiadać w imieniu wszystkich Ukraińców. Ja się nie boję. Wiem, jakie mam prawa i obowiązki obywatelskie i na pewno będę się broniła, jeżeli ktoś zadecyduje, że nie mogę mówić w swoim języku lub komuś moja narodowość nie pasuje. Aczkolwiek wynika to z tego, że ja bardzo długo mieszkam w Polsce i to jest mój drugi dom. Mówię to absolutnie bez żadnego patetyzmu.

Jak odnosisz się do antyukraińskiej nagonki i zmiany relacji polsko-ukraińskich?

Mamy do czynienia z wieloma kategoriami społecznymi, które przyjeżdżają do Polski z różną motywacją i z różnych powodów. To też ma duży wpływ na to, jak te osoby się integrują w społeczeństwie. Aczkolwiek te zmiany społeczne, czyli pogorszenia relacji polsko-ukraińskich nie nastąpiły w 2022 roku. Uważam, że to po-

gorszenie zaczęło się w 2023, natomiast 2024 był rokiem nasilania się różnych narracji. 2025 to, niestety, rok ogromnej, skutecznej dezinformacji pro-ruskiej i nie tylko. Ona zaczęła diametralnie zmieniać nastroje społeczne. Niestety, za tymi zmianami w gorszą stronę idą też narracje polityczne i wypowiedzi różnych liderów partii politycznych, które bardzo często nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Były populizmem lub manipulacjami a - niestety - przyczyniły się do tego, że społeczeństwo zaczęło się jeszcze bardziej polaryzować. Widzę jednak, że na poziomie interpersonalnym wciąż potrafimy zachować bardzo dobre relacje. Współpracujemy, słuchamy siebie nawzajem, mamy szacunek do siebie. Te sytuacje, które się zdarzają, to raczej marginalne przypadki, aczkolwiek jeżeli nie będziemy reagować na nie, to pójdzie to w kierunku nasilania się tych tendencji.

Czy występują duże różnice między Polakami i Ukraińcami?

Łączy nas zdecydowanie więcej niż dzieli. Staram się zawsze podkreślić to, że musimy szukać wspólnych wątków, ale jednocześnie szanować to, że w wielu rzeczach możemy się różnić. To jest normalna, naturalna rzecz i trzeba do tego podchodzić z ogromnym szacunkiem. Mówię zarówno o Ukraińcach, jak i Polakach. Mamy bardzo dużo wątków kulturalnych, niemalże identycznych.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Podobnie obchodzimy święta i podchodzimy do różnych rzeczy. Mamy dużo tematów, które są nam bliskie. Są też rzeczy, które nas różnią i o tym też trzeba rozmawiać i podchodzić do tego z szacunkiem.

W tobie była chęć integracji i poznania polskiej kultury?

Po przyjeździe do Polski bardzo chciałam się szybko zintegrować i zrozumieć swoich rówieśników. Zrozumieć, czym żyje Polska, jakie tutaj są nastroje, jak się obchodzi święta, jak się tu podchodzi do życia. Nie izolowałam się w swoim środowisku kulturalnym, bo wiedziałam, że nie tędy droga. Powinniśmy dążyć do integracji, w której każdy zachowuje swoją kulturę i ją pielęgnuje.

Początki życia na migracji wiązały się z komplikacjami?

To nie były komplikacje czy trudności. Dla mnie to były nowe rzeczy, których musiałam się nauczyć, czyli załatwianie różnych formalności. Nauczenie się tego jak działa - chociażby - rozliczenie podatku. Jednak na tej ścieżce zawsze towarzyszyły mi osoby, które mocno mnie wspierały i pomagały. Mówię tutaj zarówno o reprezentacji w instytucjach urzędowych jak i na uczelni, w pracy.

PRZYRODA

Osa zimą? Tak, to możliwe

Czy można być uklutym przez osę w ostatnich dniach grudnia? Można. Wszystko przez śpiącą królową. Tak nazwałem pogrążone w stanie uśpienia królowe matki os. Pod koniec lata odbyły lot godowy. Jedyny miłosny kontakt w życiu. Król, czyli osi truteń, natychmiast po locie godowym ginie. Przekazał materiał genetyczny i jest niepotrzebny. Królowa ma więcej szczęścia. Jeśli znajdzie przytulne miejsce na zimowy sen, ma duże szanse doczekać wiosny. Potem założy nową rodzinę. Wracam zdarzenia. Stos poukładanego drewna kominkowego to wymarzone miejsce na zimową sypialnię. Polana pełna szczeliny z odstającą korą. Żyć nie umierać. Pod warunkiem, że kawałki drewna nie trafią do paleniska. Zerkam na drewno. Nie lubię latających po domu much, złotooków czy szerszeni. I nie lubię palić ich w ogniu. Tak znalazłem śpiącą królową. Wyglądała marnie. Nieruchoma, gałki zwiniętymi skrzydłami. Chciałem ją zanieść do altany, gdzie mogłaby doczekać wiosny. I popełniłem błąd. Za długo trzymałem owada w dłoni. Ciepło rozbudziło osę, a ta w samobronie wbiła żądło w palec. Zabolęło i to solidnie, choć miałem rękawiczkę. Kilkumilimetrowe żądło przeszło przez tkaninę jak przez masło. Jad mimo zimna nie stracił mocy. Przeżyłem, ale rana paliła żywym ogniem przez kilka godzin. Wszak to królewskie ukąszenie.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

166

Tyle milionów złotych znalazło się w budżecie Krakowa na zielen miejską: parki, skwery i zieleńce i kolejne, „zielone” inwestycje.

KRAKÓW

Miasto dla seniorów

Prezydent Aleksander Miszański złożył świąteczne życzenia krakowskim seniorom. Na spotkanie przybyło ponad 400 osób, m.in. przedstawiciele związków emerytów i rencistów oraz organizacji

pozarządowych, którzy rozmawiali również o działaniach miasta na rzecz osób starszych. – Kraków stara się być miastem solidarnym i wrażliwym na potrzeby wszystkich mieszkańców, a szczególnie osób starszych – mówił prezydent.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 697 730 318

E-MAIL

 redakcja@gk.pl

Archidiecezja Krakowska z nowym metropolitą

Małgorzata Mrowiec,
Barbara Cirył
Kraków

Kardynał Grzegorz Ryś w sobotę w katedrze wawelskiej oficjalnie objął urząd metropolity krakowskiego. Zastąpił on, po prawie 9 latach, arcybiskupa Marka Jędraszewskiego.

Ingres w katedrze na Wawelu rozpoczął się o godz. 11. W uroczystości brali udział duchowni, a także świeccy wierni krakowskiego i polskiego Kościoła. Wśród przedstawicieli duchowieństwa byli m.in. nuncjusz apostolski abp Antonio Guido Filipazzi, kardynałowie Stanisław Dziwisz, Konrad Krajewski i Arthur Roche. Na ingres przybyli też przedstawiciele władz Krakowa i Małopolski, obecny był m.in. wiceprezydent Krakowa Stanisław Kra-

cik, marszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka czy wojewoda Krzysztof Jan Klęczar. Obok niego miejsce zajął wicepremier polskiego rządu, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Nowego metropolitę w progu katedry przywitała Krakowska Kapituła Katedralna. Kardynał otrzymał krzyż do ucałowania. Pokropił zebranych wodą święconą. Oddał też cześć (ucałował) relikwiiom głowy św. Stanisława. Następnie – jak każe tradycja – udał się do kaplicy Najświętszego Sakramentu, za głównym ołtarzem, by modlić się za powierzoną mu diecezję.

Kanclerz kurii krakowskiej odczytał bullę papieską, w której papież Leon XIV czyni kardynała Rysia następcą abp. Jędraszewskiego.

Kolejnym elementem celebracji, obecnym tylko w ingresach



Grzegorz Ryś jako nowy metropolita krakowski wyszedł do wiernych

wawelskich, było uroczyste nałożenie na barki nowego metropolity zabytkowego, pochodzącego z 1384 r. racjonu św. Jadwigi. Według dokumentów kościelnych racjonu – pas haftowany perłami – został wykonany własnoręcznie przez kró-

lową Jadwigę w założonym przez nią ośrodku hafciarskim w Krakowie.

Dalej nastąpiło przekazanie pastorału bp. Jana Małachowskiego (biskupa krakowskiego z końca XVII wieku) – symbolu urzędu biskupa. Nuncjusz pa-

pieski abp Antonio Guido Filipazzi przejął pastorał od abp. Jędraszewskiego i przekazał nowemu metropolicie. Kard. Grzegorz Ryś objął miejsce na katedrze (to miejsce zarezerwowane dla pasterza diecezji; poza nim zajmować może je jedynie legat papieski), z której podejmuje swoją posługę ewangelizacyjną, a przedstawiciele duchowieństwa, zakonów i świeckich oddali mu cześć i szacunek.

W katedrze został też odczytany list z gratulacjami, który skierował do nowego metropolity krakowskiego prezydent RP Karol Nawrocki.

Dzień wcześniej kardynał Grzegorz Ryś podczas konferencji prasowej podzielił się z dziennikarzami wrażeniami na temat swojej nowej sytuacji tuż po przyjeździe do Krakowa po ogłoszeniu decyzji o powołaniu go na metropolitę krakowskiego.

– Dzień po ogłoszeniu nominacji przyjechałem do Krakowa. Spotkałem się z ks. arcybiskupem Markiem, a potem poszedłem do Katedry na Wawelu, bo tam przemawia styl krakowskich biskupów. Stałem przy grobie ks. kard. Franciszka (Macharskiego – przyp. red.). To w moim życiu jeden z najważniejszych ludzi, a od tego grobu jest jeden krok do trumny św. Stanisława, klęknałem przy tej trumnie i wtedy pomyślałem – proszę mi wybaczyć – że jestem skończonym wariatem. Że się zgodziłem na ten Kraków. To nie jest żadna łatwa decyzja, to decyzja, pod którą kryje się takie poczucie odpowiedzialności, które przygina do ziemi – powiedział kard. Ryś. – A co do stylu. W kościele styl zawsze jest jeden – Jezusowy, a Pan Jezus ma to do siebie, że pozwala każdemu zachować swoją osobowość – dodał.

REKLAMA

0011450805

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Niech ten świąteczny czas
przypomni nam o tym, co nas łączy.
Życzę Państwu wzajemnej życzliwości, zgody
oraz Świąt pełnych miłości i pokoju,
a nadchodzący Nowy Rok
niech przyniesie realizację
wszystkich planów i marzeń.

Dorota Marek
Posłanka na Sejm RP

Kronika Krakowska

KRÓTKO

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Iwona Skowron (lat 70)
11:00 - Irena Kaczor (lat 86)
11:30 - Marek Gawor (lat 74)
11:40 - Władysław Krupczak (lat 98)
12:20 - Ewa Mazurkowska -Morasiewicz (lat 78)
13:00 - Magdalena Bielecka (lat 81)
13:40 - Maria Czarnik (lat 85)

Cmentarz Podgórski

10:00 - Irma Guzowska (lat 79)
11:00 - Adam Fryc (lat 73)
12:00 - Krystyna Misiek (lat 82)
13:00 - Maria Sikora (lat 94)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:00 - Grzegorz Krupa (lat 57)
9:00 - Marian Mikuta (lat 86)
9:40 - Maria Górską
-Żurakowska (lat 77)
10:20 - Zenona Ragan (lat 86)

PORZĄDEK POGRZEBÓW

11:00 - Adam Starowicz (lat 97)
11:40 - Wanda Rutkowska (lat 83)
11:40 - Bożena Bertman (lat 81)
12:20 - Stanisława Krzek (lat 75)
12:20 - Katarzyna Lenarczyk (lat 40)
13:00 - Jan Antkiewicz (lat 67)
13:40 - Elżbieta Stochel (lat 78)
13:40 - Stefania Sawicka (lat 93)
14:20 - Jadwiga Surga (lat 84)
Cmentarz Grębałów
10:20 - Lidia Romanek (lat 83)
11:00 - Marianna Pieczyrak (lat 87)
13:00 - Waldemar Oleksy (lat 65)
Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
8:30 - Tomasz Pachacz (lat 56)
9:15 - Jerzy Kłoczek (lat 65)
10:00 - Yuriy Ostapyszyn (lat 75)
12:00 - Józef Biliński (lat 91)

KRAKÓW

Kolejna lekcja śpiewania



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

Wczoraj na Placu Szczepańskim odbyła się kolejna Krakowska Lekcja Śpiewania - tym razem pod hasłem „Kolędy do śpiewania po domach”. Krakowianie jak zwykle nie zawiedli. W trakcie wydarzenia prezydent Krakowa Aleksander Miszański i przewodniczący Rady Miasta Krakowa Jakub Kosek złożyli życzenia świąteczno-noworoczne mieszkańcom i turystom. Gościem był prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. (mad)

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROBY SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

22 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Beata, Dobrosłuka, Drogomir, Dzięśława, Dziwisiłwa, Flawian, Franciszka, Franciszka Ksawera, Gryzelda, Honorata, Ischyryon, Judyta, Ksawera, Luboradz, Zenon i Zenona

1857 rok – uruchomienie oświetlenia gazowego w Krakowie. Początkowo lampami gazowymi oświetlony był Rynek Główny, ulica Stradom, Kazimierz oraz ulica Lubicz przy dworcu.



FOT. ROBERT GEBUS

POLSKA

22 grudnia 1990 roku Lech Wałęsa został zaprzysiężony na urząd prezydenta RP. Na Zamku Królewskim odebrał od prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie, Ryszarda Kaczorowskiego, przedwojenne insygnia głowy państwa.

Kraków czeka na opłatę turystyczną

Piotr Tymczak
Kraków

40 do nawet 100 mln zł - na tyle szacuje się wpływy, jakie rocznie trafiłyby do Krakowa, gdyby obowiązywała opłata turystyczna.

- Obecnie obowiązuje tzw. opłata klimatyczna. Złożyłem projekt ustawy dotyczący zmiany jej w opłatę turystyczną. To dałoby nowe możliwości dla miast, takich jak Kraków. Dobrze, aby przepisy można było wprowadzić w najbliższym czasie, tak by taką opłatę pobierać już podczas najbliższego sezonu turystycznego - mówi krakowski poseł Rafał Komarewicz z Polski 2050.

W projekcie ustawy przygotowanym przez Polskę 2050 górną stawkę opłaty (do dnia 31 grudnia 2027 r.) określono na 5 zł. Minister właściwy do spraw finansów publicznych miałby ogłosić w obwieszczeniu górną granicę stawki opłaty turystycznej na rok podatkowy 2028.

Obecnie obowiązuje opłata miejscowa uwzględniona w 1991 r. w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. Jedynie nieznaczna część spośród ponad 2470 gmin podjęła uchwały



FOT. PIOTR TYMCZAK

Do Krakowa przyjeżdżają miliony turystów. Wielu z nich w sezonie zimowym

o wprowadzeniu takiej opłaty. Wynika to z trudności spełnienia warunków ustawowych - klimatycznych, krajobrazowych oraz umożliwiających pobyt osób w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych. W takiej sytuacji znalazł się też Kraków.

Osobny projekt ustawy dotyczącej opłaty turystycznej przygotowała też Lewica. W tym przypadku projekt ustawy złożyła krakowska posłanka Daria Gosek-Popiołek.

- Mamy do czynienia z prawnym absurdem. Miasta ponoszą gigantyczne koszty sprzątania, bezpieczeństwa i zużycia infrastruktury przez turystów, a nie mają narzędzi, by odzyskać choć

część tych środków. Koszty turystyki masowej są dziś przerzucane bezpośrednio na mieszkańców - mówi autorka projektu. - Jako posłanka z Krakowa widzę to wyraźnie. Problem ten jest podnoszony przez coraz szersze środowiska. Potrzebę zmian zgłosiła także Rada Miasta Krakowa, przyjmując rezolucję wzywającą do wprowadzenia opłaty turystycznej. Głos lokalnych wspólnot i samorządowców jest w tej sprawie jednoznaczny. Dlatego postanowiłam złożyć projekt ustawy, który rozwiązuje ten problem - dodaje.

O tym, że trwają rządowe przygotowania do zmian legislacyjnych pozwalających na wprowadzenia opłaty tury-

stycznej informował nas krakowski polityk Ireneusz Raś, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

- Nasi turyści ponoszą turystyczne opłaty podróżując po Europie. Z tego żyje turystyka włoska, austriacka, francuska i inne. Wprowadzenie opłaty turystycznej byłoby wyrównaniem szans - podkreślił Ireneusz Raś.

Przyznał, że założenie jest takie, by projekt ustawy związanej z opłatą turystyczną trafił pod obrady parlamentu na przełomie tego i przyszłego roku.

- Jest możliwe połączenie wszystkich projektów dotyczących opłaty turystycznej, wybranie z nich najważniejszych rzeczy, które pojawią się w jednym dokumencie. Myślę, że opłatę turystyczną można byłoby wprowadzić w pierwszym kwartale 2026 roku - komentuje Daria Gosek-Popiołek. - Wiem, że rząd przygotowując swój projekt rozważał podział wpływów z takiej opłaty między samorząd oraz lokalną organizację turystyczną i centralę. Dla mnie jest oczywiste, to jest w moim projekcie, że w całości opłata powinna wpływać do budżetu gminy, czyli w tym przypadku Krakowa - dodaje.

Nowa kolejowa oferta w Małopolsce

Piotr Tymczak
Kraków

Dziś Małopolska uruchomi pilotaż honorowania biletów regionalnych w pociągach PKP Intercity. To odpowiedź na rosnące potrzeby komunikacyjne mieszkańców.

- Ten pilotaż to efekt dobrej współpracy samorządu województwa z przewoźnikami kolejowymi. Wspólnie szukamy rozwiązań, które pozwolą lepiej wykorzystać potencjał kolei

i realnie odciążyć najbardziej zatłoczone połączenia w regionie. Chcemy poprawić komfort podróży i dać pasażerom większą elastyczność w wyborze połączeń kolejowych - podkreśla marszałek Małopolski Łukasz Smółka.

W praktyce podróżni, posiadający bilety okresowe na przejazd regionalne skorzystają z wybranych pociągów PKP Intercity bez konieczności zakupu dodatkowego biletu.

Dzięki temu rozwiązaniu ma się skrócić czas dojazdu,

szczególnie na trasach, gdzie pociągi dalekobieżne oferują szybsze połączenia niż standardowe składy regionalne.

Pilotaż obejmie łącznie 11 pociągów PKP Intercity kursujących na trzech kluczowych odcinkach: Kraków-Trzebinia (7 pociągów), Kraków-Tarnów (3 pociągi), Kraków-Sędziszów (1 pociąg).

Pilotażowy program jest wspólną inicjatywą Województwa Małopolskiego oraz przewoźników: Kolei Małopolskich, Polregio, Kolei Śląskich oraz PKP Intercity.

Już teraz z kolei regionalnych korzysta blisko 27 milionów pasażerów rocznie. Nowe rozwiązanie ma być realnym wsparciem dla tysięcy pasażerów codziennie dojeżdżających do Krakowa.

Program ma charakter testowy, a jego dalsze funkcjonowanie będzie uzależnione od wyników pilotażu i opinii pasażerów. Jeśli rozwiązanie się sprawdzi, możliwe będzie jego rozszerzenie zarówno na kolejne połączenia, jak i inne regiony. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434869

Kolejowa rewolucja w Nowym Sączu. Nowy peron już gotowy

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Trwają prace związane z modernizacją linii kolejowej Podłęże-Piekietko, a na terenie Nowego Sącza jest to odciinek Nowy Sącz-Chabówka. Tam powstał nowoczesny peron Nowy Sącz Chelmiec.

Budowa linii kolejowej Podłęże-Piekietko jest realizowana etapowo, a jeden z etapów to modernizacja linii między Nowym Sączem, a Chabówką. Dzięki pracom możliwy będzie powrót pociągów po wieloletniej przerwie oraz zwiększenie dostępu do kolei. To nie tylko rozbiora starego mostu kolejowego na rzece Dunajec i budowa nowej przeprawy, ale także wiadukt kolejowy nad ulicą Krakowską. To zadanie latem br. zostało zakończone, trwają prace wykończeniowe związane z modernizacją przystanku Nowy Sącz - Chelmiec.

Jak informuje Piotr Hamarnik z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., zgodnie z planem budowa ca-

łego odcinka przebiegającego między Nowym Sączem, a Kłęczanami dobiega końca, a pierwsze pociągi mają rozpocząć kursowanie w 2026 roku.

Nowy przystanek kolejowy Nowy Sącz - Chelmiec został podniesiony wraz z całą linią kolejową nad ul. Krakowską. Ma 200 m długości, 73 m szerokości, dzięki czemu łatwiej będzie wsiąść do pociągu podróżnym. Podobne przystanki powstają również w Mordarce, Chomranicach oraz Rabce-Zaryte.



Przystanek kolejowy Nowy Sącz - Chelmiec

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Chcesz żywą choinkę na święta? Uważaj. Policja i leśnicy wzmożyli kontrole, a za nielegalne wycięcie drzewka grozi grzywna lub więzienie.

Wraz ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia policja we współpracy z służbami parków narodowych rozpoczęła wzmożone kontrole targowisk, przydrożnych stoisk, a także terenów leśnych. Ich celem jest przeciwdziałanie nielegalnym wycinkom drzewek świątecznych oraz sprzedaży choinek pochodzących z kradzieży. Akcja, prowadzona m.in. na Podhalu, ma charakter cykliczny - odbywa się co roku w okresie przedświątecznym.

Ruszyły kontrole

Jak podkreślają funkcjonariusze, kontrole obejmują zarówno legalne punkty sprzedaży, jak i miejsca tzw. przygodnej dystrybucji choinek. Policjanci sprawdzają, czy oferowane drzewka pochodzą z legalnego źródła,



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Ruszyły kontrole choinek. Służby sprawdzają, czy drzewka nie zostały nielegalnie wycięte z lasów

a sprzedawcy posiadają stosowne dokumenty, potwierdzające ich zakup lub wycinkę. Patrole pojawiają się w lasach, również na terenach chronionych, gdzie - jak pokazują doświadczenia z poprzednich lat - dochodzi do nielegalnych wycinek, często pod osłoną nocy.

- To nasza coroczna akcja prewencyjna - wyjaśnia asp. sztab. Roman Wiczorek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zakopanem. - Łączymy siły ze strażnikami Tatrzańskiego Parku Narodowego. Dzielnicy kontrolują stragany i stoiska sprzedaży choinek,

sprawdzając ich pochodzenie, a policjanci pełniący służbę w terenie monitorują znane i mniej znane miejsca nielegalnych wycinek. Każda osoba, która zdecyduje się na wycięcie drzewka z lasu, musi liczyć się z konsekwencjami prawnymi.

Wysokie kary

A konsekwencje mogą być dotkliwe. Odpowiedzialność karna zależy od wartości skradzionego drzewka. Jeśli jej wartość przekracza 800 zł, czyn kwalifikowany jest jako przestępstwo kradzieży, zagrożone karą nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. W przypadku drzewek o niższej wartości mamy do czynienia z wykroczeniem, za które grozi mandat lub grzywna sięgająca nawet 5 tys. zł. Służby przypominają, że nielegalna wycinka to nie tylko problem naruszenia prawa własności, ale także szkoda dla środowiska. W parkach narodowych każde drzewo jest elementem chronionego ekosystemu, a jego usunięcie bez zgody administracji stanowi naruszenie przepisów o ochronie przyrody. ©

Tonie obwodnica, pęka ziemia. Gmina apeluje do premiera

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Rada Gminy Bolesław przyjęła rezolucję, na mocy której zwrócono się z apelem o pomoc do premiera Donalda Tuska w związku ze szkodami górniczymi.

Podczas październikowej sesji Rady Gminy Bolesław radni przyjęli rezolucję w sprawie pilnej rządowej pomocy dla samorządu. Dokument dotyczy problemów, jakie na terenie gminy narastają po zakończeniu działalności górniczej. Radni postanowili zwrócić się do Prezesa Rady Ministrów, Donalda Tuska. Wśród oczekiwanych wymieniono m.in. zmiany przepisów, budowę zabezpieczeń przeciwpowodziowych, możliwość usuwania drzew z terenów zalewowych oraz działania chroniące infrastrukturę publiczną.

- W związku z zakończeniem działalności górniczej polegającej na wydobywaniu rud cynku i ołowiu przez Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” S.A., a przede wszystkim z wy-



FOT. PAWEŁ MOCNY

Tak obecnie wygląda zalewisko na obwodnicy Bolesławia

łączeniem pomp odwadniających kopalnię oraz wynikającymi z tego skutkami w postaci wypełniania się w dużo szybszym tempie niż zakładały opracowania naukowców oraz informacji i zapewnienia przekazywane przez przedsiębiorcę górniczego, leja depresji, co skutkuje powstawaniem zapałisk i odtwarzaniem cieków wodnych nieistniejących przez blisko 50 lat, a także realnym

zagrożeniem występowania zalewisk i podtopień w terenach zurbanizowanych, Rada Gminy Bolesław zwraca się do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o podjęcie pilnych działań zmierzających do minimalizacji skutków wielowiekowej działalności górniczej na tym terenie i zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom - czytamy w pierwszym paragrafie rezolucji.

Unia Tarnów pod lupą prokuratury. Decyzja zapadnie wkrótce

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

W Prokuraturze Rejonowej w Bochni dobiega końca analiza zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw w żużlowej spółce z Tarnowa. Na dniach spodziewana jest decyzja o wszczęciu śledztwa.

Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstw w Żużlowej Sportowej Spółce Akcyjnej Unia Tarnów trafiło do prokuratorskiego biurka jeszcze w październiku. Ówczesny sternik klubu Artur Kędziora po tygodniach analizy stanu finansów klubu stwierdził, że w Unii dochodzić miało do licznych nieprawidłowości. W zawiadomieniu mowa była przede wszystkim o podejrzeniu popełnienia przestępstw na szkodę klubu przez grupę działaczy związanych ze spółką w różnych okresach czasu.

Sprawa z Tarnowa została przekazana do przeanalizowania przez śledczych z Bochni. Jak wyjaśniał prok. Mikołaj Grzesik, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarn-

wie: „Osoby wymienione w zawiadomieniu ze względu na pełnione funkcje pozostawały lub mogły pozostawać w relacjach z prokuratorami. W związku z tym Prokurator Okręgowy w Tarnowie podjął decyzję, która ma na celu uniknięcie jakichkolwiek wątpliwości co do bezstronności”.

Postępowanie weryfikujące przedłużało się, bo pojawiły się problemy. Śledczy zwrócili się o uzupełnienie zawiadomienia, chcieli także wstępnie przesłuchać w charakterze świadka Artura Kędziorę. Ten w został jednak odwołany przez radę nadzorczą ze stanowiska i początkowo nie było z nim kontaktu.

- Ostatecznie doszło do skutku dwukrotne przesłuchanie zawiadamiającego. Pozy-skano także dodatkową dokumentację - przekazała prok. Karolina Lombarda, Prokurator Rejonowy w Bochni. - Są podstawy do wszczęcia śledztwa w sprawie działania na szkodę żużlowej spółki.

Oficjalna decyzja w tej sprawie spodziewana jest w najbliższym czasie. Śledczy nie informują o szczegółach.

Koncerty kolęd w Krakowie. Folk, jazz, a może w stylu Piwnicy pod Baranami?



Jak kolędować, to po góralsku – Golec uOrkiestra zaprasza chętnych 30 grudnia do ICE Kraków

Paweł Gzył
Kraków

Kolędy można śpiewać wspólnie, można też ich słuchać w zadumany milczeniu. Tak będzie podczas najbliższych koncertów kolędowych w Krakowie na początku nowego roku.

W 2014 roku ukazała się płyta grupy Golec uOrkiestra – „Koncert kolęd i pastorałek w Bazylice Jasnogórskiej”. Znalazły się na niej tradycyjne polskie kolędy wykonane na góralską nutę, ale z elementami innych gatunków muzycznych – od jazzu po rock. W 2005 roku nagrali oni płytę z kolędami – „Nieziemskie granie dla Ciebie Panie”. Tam też znalazło się kilka autorskich pieśni bożonarodzeniowych.

Bilety na koncert Golec uOrkiestry ze świątecznym repertuarem w ICE Kraków w dniu 30 grudnia o godz. 19 kosztują od 159 zł i można je kupić w serwisie eBilet.

Wstępy gospel

TGD, czyli Trzecia Godzina Dnia to chrześcijański chór gospelowy. Ma on w swym dorobku trzy płyty z cyklu „Kolędy świata”. Od wydania pierwszego z albumów z cyklu mija w tym roku dziesięć lat. Z tej okazji TGD wyrusza w jubileuszową trasę koncertową z tym repertuarem.

Usłyszemy najważniejsze utwory z trzech wspomnianych płyt. Specjalnymi gośćmi TGD są na tej trasie Natalia Kukulska i Mateusz Ziółko.

Bilety na koncert TGD zatytułowany „Kolędy świata – 10 lat”

w ICE Kraków w dniu 1 stycznia o godz. 18 kosztują od 99 zł i można je kupić na stronie organizatora Adria Art.

W jazzowym stylu

Jazzy Christmas to muzyczne spotkanie, które połączy melodie świąt z jazzowym brzmieniem. Kuba Badach, jako gospodarz projektu, zaprosił do współpracy wybitnych instrumentalistów i wokalistów – w Krakowie u jego boku pojawią się Andrzej Piaseczny i Andrzej Lampert.

Bilety na koncert „Jazzy Christmas” w ICE Kraków w dniu 2 stycznia o godz. 21 w cenach od 201 zł są dostępne w serwisie Eventim.

Zbigniew Preisner zaprasza

Zbigniew Preisner to jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów. Teraz wraz ze swoimi przyjaciółmi po trzech latach przerwy powraca na scenę, aby zaprezentować słuchaczom poruszający cykl koncertów kolędowych.

Na scenie obok Zbigniewa Preisnera pojawią się jego stali współpracownicy i przyjaciele: Beata Rybotycka, Maciej Balcár, Edyta Krzemień, Joanna Pocią oraz Jan Karpiel-Bułecka z zespołem góralskim. Artyści wspólnie zadają o niezwykłą atmosferę i muzyczny wymiar tych wieczorów.

Bilety na koncert Zbigniewa Preisnera i Przyjaciół „Stare i nowe kolędy” w ICE Kraków w dniu 3 stycznia o godz. 20 kosztują od 279 zł i można je kupić w serwisie BiletSerwis.

Kossakówka w rękach Muzeum Krakowa

Anna Piątkowska
Kraków

Podczas grudniowej sesji Rady Miasta radni przegłosowali nowy statut Muzeum Krakowa, jedną ze zmian jest przejście od MOCAK-u Kossakówki.

Kiedy w 2019 roku miasto wykupiło Kossakówkę – willę rodziny Kossaków, która stoi w pobliżu Jubilata, trafiła ona do Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK. Maria Anna Potocka, ówczesna dyrektorka instytucji chciała zbudować w otaczającym budynek ogrodzie nowoczesny pawilon dla Muzeum Historii Sztuki, które tu planowała. Na to nie dali zgody krakowianie. Ostatecznie Potocka wycofała się z projektu, ale remont pozostał pod nadzorem MOCAK-u. Teraz prace remontowe w willi Kossaków dobiegają końca.

- Trwają jeszcze ostatnie prace remontowe, ale ostateczny kształt muzeum już się wyłonił – mówi Adrian Kowski z MOCAK-u.



W Kossakówce trwają ostatnie prace kosmetyczne

Nieco ponad 560 m2 Kossakówki zajmą sale muzealne. Główna z nich zajmie salon Kossaków, tu stanie wkrótce piec bliźniaczo podobny do tego, jaki został uwieczniony na jednej z fotografii rodzinnych wykonanych w tym pokoju, będzie też kominek. Obecnie poddawane są jeszcze konserwacji drewniane schody prowadzące na piętro, gdzie znajdował się n.in. „pokój dziewczynek”.

Muzeum będzie poświęcone historii całej rodziny: Ju-

liusza Kossaka, Zofii Kossak-Szczuckiej, Simony Kossak, Wojciecha Kossaka oraz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Jerzego i Wojciecha Kossaków. Ma nawiązywać do monograficznych muzeów Krakowa takich jak Dom Matejki czy Dom Mehoffera.

- Odebraliśmy część dofinansowaną przez SKOZK, w budynku trwają obecnie ostatnie poprawki. Pierwszy kwartał 2026 roku to przygotowanie do procedur odbioru całego budynku i przygotowania

do oddania budynku do użytkowania, co się wydarzy w marcu – wyjaśnia Adrian Kowski. - Ogród w zasadniczej części ma już ostateczny kształt, zgodnie z projektem dokonaliśmy nasadzeń, pojawi się jeszcze mała architektura. Gotowe jest też ogrodzenie.

W przeszłości tereny zielone należące do Kossaków były o wiele większe – sięgały aż poza Aleję Krasińskiego – niż 16-arowy teren, który dziś otacza willę, natomiast zarówno projekt zagospodarowania terenu, na który się składa, m.in. alejka, miejsca parkingowe, elementy małej architektury jak ławki czy lampy nawiązują do historycznej Kossakówki, podobnie jak aranżacja ogrodu opracowana pod okiem dendrologa Wojciecha Bobka.

Do ogrodu wróciła także kapliczka Matki Boskiej, która stała w nim od strony ul. Morawskiego, która została poddana konserwacji.

Radni przegłosowali przekazanie Kossakówki z MOCAK-u do Muzeum Krakowa, to właśnie ta instytucja przygotowuje wystawę w willi Kossaków. Ma ona powstać do końca 2027 roku.

Oryginalnych przedmiotów związanych z rodziną zachowało się niewiele, muzeum wciąż poszukuje pamiątek związanych z Kossakówką i jej mieszkańcami.

Boska Komedia robi dogrywkę

Anna Piątkowska
Kraków

Kurz po Boskiej Komедii już opadł, twórcy zwycięskich „Tkoczy” ustawili statuetki na półkach, a tymczasem Łaźnia Nowa ogłasza dogrywkę.

Boska Komedia: post scriptum to cykl wydarzeń, który przedłuży festiwal aż do wiosny 2026 roku. Bilety właśnie trafiły do sprzedaży.

Od stycznia do kwietnia pod szyldem Boskiej Komедii w Krakowie będzie można zobaczyć cztery przedstawienia przygotowane przez wybitnych twórców teatru.

24 i 25 stycznia w Łaźni Nowej publiczność zobaczy spektakl gdańskiego Teatru Wybrzeże „Ciemności kryją ziemię” wyreżyserowany przez Tomasza Fryzela. To adaptacja



„Żar” warszawskiego Teatru Polonia

głośnej powieści Jerzego Andrzejewskiego, która staje się w rękach reżysera laboratorium władzy i ideologii.

„Kiedy Wielki Inkwizytor Tomas Torquemada przekracza bramy Villa-Réal, klasztor zamienia się w scenę konfrontacji, która redefiniuje pojęcia wiary

i strachu. To teatr kameralny, skupiony na tym, co intymne, a zarazem przerażająco uniwersalne” – zapowiadają twórcy spektaklu.

„Żar” to kolejne przedstawienie, które będzie można zobaczyć bez wyjeżdżania z Krakowa. To spektakl warszawskiego Teatru Polonia w reżyserii Jana Englerta, który także pojawi się na scenie u boku równie znakomitego aktorskiego duetu Maja Komorowska i Daniel Olbrychski. „Żar” to teatralna adaptacja prozy Sándora Márai.

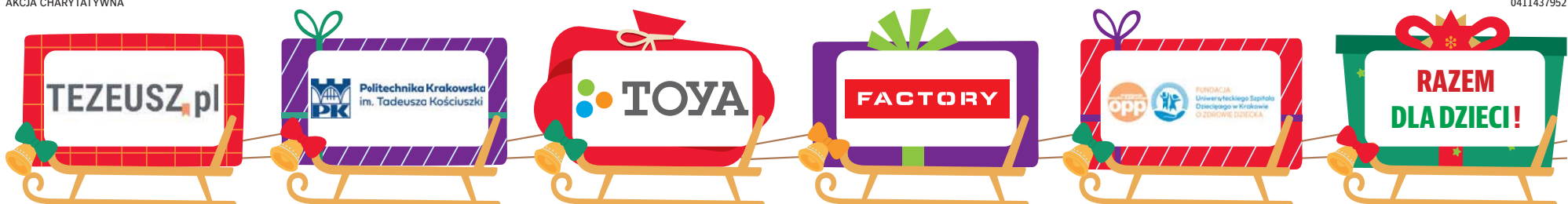
W marcu w Krakowie będzie można zobaczyć kolejną realizację Łukasza Twarkowskiego. 21 i 22 marca wystawi w Łaźni Nowej „The Employees”, którym – jak statkiem kosmicznym zabierze publiczność w świat przyszłości.

„The Employees” zabiera publiczność w immersyjną podróż po świecie, w którym za-

ciera się granica między człowiekiem a sztuczną inteligencją, a fundamentalne pytanie brzmi: co właściwie tworzy świadomość?” – zapowiadają twórcy.

Na finał cyklu post scriptum Bartosz Szydłowski, dyrektor Boskiej Komедii, zaprosi widzów na spotkanie z teatrem dokumentalnym. Południowokoreański twórca Jaha Koo wchodzi w dialog z... trzema ryżowarami.

„To słodko-gorzka opowieść o dwóch dekadach historii Korei i presji sukcesu, w której humor przeplata się z głęboką melancholią. Spektakl jest jednocześnie czuły i przewrotny: humor przeplata się z mrokiem, a codzienny przedmiot kuchenny staje się świadkiem samotności w świecie podporządkowanym technologii. Kto widział „Haribo Kimchi” może się domyślać, co nas czeka” – zapowiada Łaźnia Nowa spektakl, który zostanie zaprezentowany krakowskiej publiczności 24 i 25 kwietnia.



eprasa.pl a99079e09d

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Będzie nowy wniosek o ENA

Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania – oświadczył w piątek prokurator generalny, szef MS Waldemar Żurek. Wcześniej tego dnia informowano o uchynieniu przez sąd ENA wydanego wobec Romanowskiego w grudniu ub.r. Do decyzji sądu Żurek odniósł się na platformie X, podkreślając, że została podjęta „jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, bez wiedzy

i zawiadomienia prokuratury, co rodzi poważne wątpliwości proceduralne”.

W ocenie Żurka „uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne i pozostaje w oczywistej kolizji z aktami sprawy”.

Posł PiS, były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski jest podejrzany w śledztwie dot. nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. 19 grudnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał za posłem Europejski Nakaz Aresztowania.

POŻEGNANIE

Zmarł Michał Urbaniak



PAP/MARIAN ZUBRZYCK

W sobotę, 20.12, w wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak – jazzman, kompozytor i aranżer. Zasłynął w świecie, nagrywając płytę „Tutu” z legendą jazzu Milesem Davisem. Nagrał kilkadziesiąt autorskich płyt, był twórcą muzyki do filmów. „Żył i czuł wielkimi nutami. Odszedł w wieku 82 lat” – napisała Dorota Dosia Urbaniak.

OSZCZĘDZANIE

„Święta Bożego Narodzenia to okres największej nadprodukcji żywności w polskich domach. Kupujemy i gotujemy »na zapas«, często znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Efekt? Duża część potraw trafia do kosza, co oznacza nie tylko zmarnowane produkty, ale także pieniądze wydane na zakupy oraz koszty ich przygotowania – wodę, prąd, gaz i czas poświęcony na gotowanie” – wskazał Instytut Ochrony Środowiska.

”

Komuś nie podoba się dokończony mur na granicy polsko-białoruskiej. To znaczy, że nasza polityka migracyjna jest skuteczna

Radosław Sikorski wicepremier, szef MSZ

Prezydent Zelenski z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa

M. Koziestański, A. Jaros
Warszawa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski przebywał w piątek w Warszawie. Spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz.

Prezydent Ukrainy spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim oraz marszałkami Sejmu i Senatu – Włodzimierzem Czarzastym i Małgorzatą Kidawą-Błońską oraz premierem Donaldem Tuskiem.

Po spotkaniu z prezydentem Nawrockim Zelenski zadeklarował m.in. gotowość do przyspieszenia ekshumacji na Wołyniu oraz konsultacje w sprawie obrony przeciwdrogonowej.

O godz. 16 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się rozmowa w cztery osoby prezydenta Zelenskiego i premiera Tuska. Przed rozmowami szef polskiego rządu przypomniał, że Ukraina otrzyma 90 mld euro pożyczki z Unii Europejskiej na kolejne dwa lata. Jak podkreślił, środki te mają zostać spłacone dopiero po uzyskaniu przez Ukrainę reparacji od Rosji.

– To agresor musi zapłacić za wszystko, za wszystkie straty – zaznaczył Donald Tusk.

Donald Tusk podczas spotkania wyraził swoje uznanie dla Zelenskiego, mówiąc mu, że jest „bohaterem nie tylko



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Tusk i Zelenski spotkali się w Warszawie. Wśród tematów były wsparcie UE i odpowiedzialność Rosji za wojnę

na Ukrainie, ale też i w Polsce”. „Również traktujemy cię jak bohatera (...). Twoja walka jest naszą wspólną walką” – podkreślił premier i dodał z uśmiechem, że wie, co mówi.

Prezydent Ukrainy natomiast stwierdził, że „najbardziej przerażające dla Rosji jest to, że jesteśmy razem”. „Oni na pewno nie są w stanie pokonać nas obu” – skwitował.

Podziękował Polsce za wsparcie, którego udziela Ukrainie od początku wojny. Podkreślał również znaczenie decyzji podjętej w czwartek przez europejskich liderów

w trakcie szczytu Unii Europejskiej – o udzieleniu Ukrainie wsparcia w formie pożyczki w wysokości 90 mld euro na kolejne dwa lata.

– Wzmacniacie Ukrainę, naszych żołnierzy i cywilów. Myślę, że Europa wykazała się przywództwem i jest to niezwykle ważne – powiedział Zelenski. – Jest to bardzo mocna, silna pozycja. Dziękuję za to, że popieraliście nas – dodał.

Politycy nie uniknęli trudnych tematów. Premier: nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki

Tusk zaznaczył, że Polska i Ukraina są sojusznikami. – Wspieramy Ukrainę z całych sił – podkreślił, wskazując, że Polska oraz Polacy wykonali „olbrzymie wysiłki” w celu obrony wspólnego interesu – niepodległości obu państw.

Zaznaczył jednocześnie, że Polacy i Ukraińcy „muszą wobec siebie wykazać maksimum zrozumienia i cierpliwości”.

– Czasami mamy poczucie w Polsce, że nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki. Czasami Ukraińcy mają poczucie, że u nas nastroje stały się trochę mniej proukraińskie. Tak, to wszystko prawda. My mamy sobie bardzo dużo do wyjaśnienia i z przeszłości. Musimy mieć wobec siebie bardzo dużo cierpliwości i zrozumienia – powiedział polski premier.

Dodał, że „musimy mądrze myśleć o naszej wspólnej przeszłości, ale to musi być oparte na wzajemnym szacunku i na wzajemnej przyjaźni”. – Wszystko da się wyjaśnić, każdy ma tu swoją robotę do wykonania, ale nikt nie może zakwestionować tego wielkiego wspólnego interesu dwóch dumnych narodów – powiedział Tusk.

Spotkanie premiera z prezydentem Ukrainy stało wcześniej pod znakiem zapytania, ponieważ Donald Tusk reprezentował Polskę na unijnym szczycie w Brukseli. Obrady miały być kontynuowane kolejnego dnia, jednak zakończyły się w nocy. PAP

REKLAMA

0011454451

Skawina, dnia 17.12.2025 r.

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Skawina

informuje, że wykaz dot. dzierżawy nieruchomości ozn. jako: - dz. nr 2775/8 o pow. 0,0109 ha, poł. w Skawinie; oraz wykaz dot. użyczenia zabudowanej nieruchomości ozn. jako:

- dz. nr 508/1 o pow. 0,0497 ha oraz dz. nr 509 o pow. 0,0187 ha, poł. w Wielkich Drogach; zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, ul. Rynek 3, na okres 21 dni w terminie od dnia 17 grudnia 2025 r. do dnia 6 stycznia 2026 r. Wykazy zostały również zamieszczone na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada (Ogłoszenia urzędowe) i w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazach. Informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, ul. Rynek 3, pok. nr 5, tel. 12 277 01 55.

Tak niemiecka telewizja opisuje prezydenta Karola Nawrockiego: „Silny człowiek wzorowany na Trumpie”

Aleksandra Jaros
Niemcy

Niemiecka telewizja MDR opisała prezydenta Karola Nawrockiego jako polską wersję Donalda Trumpa. – Superpremier, który chce rządzić nad Tuskiem – czytamy w obszernym artykule.

Od momentu objęcia urzędu Nawrocki stara się narzucać nowe zasady i rozszerzać swoje uprawnienia poza wąskie ramy konstytucji – ocenia polskiego prezydenta niemiecka telewizja MDR.

W obszernym artykule napisano, że Karol Nawrocki stara się stworzyć wrażenie kierującego rządem, niczym „superpremier”, który góruje nad Tuskiem. – Jednocześnie kreuje wizerunek „twardziela”, który ma wszystko pod kontrolą – czytamy. Zwrócono uwagę na odmowę mianowania ambasadorów, powołania sędziów i podpisywania awansu dla oficerów wywiadu.

Według niemieckiej telewizji Nawrocki wykorzystuje niejasne sformułowania polskiej konstytucji, aby uzyskać uprawnienia, których być może nie ma.

– Rola prezydenta jest przede wszystkim reprezentacyjna, uzupełniona prawem weta wobec ustaw. Podczas gdy poprzedni prezydenci korzystali z tego uprawnienia oszczędnie, Nawrocki wydaje się wykorzystywać je jako broń przeciwko rządowi Tuska – dodano w artykule.

Zdaniem niemieckiej telewizji podobieństwa do Trumpa są oczywiste i wiele wskazuje na to, że amerykański prezydent jest dla niego politycznym wzorem do naśladowania.

– Trumpa i Nawrockiego łączy żądza władzy i podobne konserwatywne poglądy – na przykład na temat imigracji, ról płciowych, praw osób LGBTQ i polityki klimatycznej – pisze MDR.

Zwrócono także uwagę, na dobre kontakty Nawrockiego z prezydentem USA.

Małopolska stawia na zdrowie

Miliony na szpitalach, karetce, sprzęt i profilaktykę - Małopolska wzmacnia system ochrony zdrowia. Na ten cel w projekcie budżetu Województwa na 2026 rok przewidziano blisko 250 mln zł. To przełoży się zarówno na poprawę infrastruktury szpitalnej, jak i zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców.

Małopolskie szpitale już dziś należą do najlepiej wyposażonych w kraju. Nowe oddziały, sprzęt, modernizacja placówek medycznych - to najważniejsze inwestycje w ochronie zdrowia, które znacząco poprawią jakość opieki nad pacjentami, szczególnie w obszarach o największych potrzebach: onkologii, neurologii, psychiatrii oraz rehabilitacji. *Zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców są dla nas priorytetem. Inwestujemy w szpitale wojewódzkie oraz powiatowe, by zapewnić kadry medycznej nowoczesne warunki pracy, a pacjentom - jak najlepsze warunki leczenia. Kupiliśmy kolejne karetki dla Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Pandemia COVID-19 pokazała, jak ważny jest silny system ochrony zdrowia - dlatego konsekwentnie wzmacniamy potencjał naszych placówek. W obecnej sytuacji geopolitycznej musimy ten potencjał utrzymać i dobrze przygotować się na ewentualne kryzysy w przyszłości* - zaznacza Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego.

Finansowy zastrzyk dla małopolskich szpitali

Specjalistyczny sprzęt medyczny, dobrze wyposażone sale operacyjne pozwalają na dokładniejszą diagnozę i skuteczniejsze leczenie. Dzięki temu pacjenci nie muszą jeździć do innych województw po pomoc i szybciej wracają do zdrowia. Rozbudowa szpitali to także szansa na większą liczbę zabiegów, a co za tym idzie - mniejsze kolejki. Na takie korzyści liczy dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie, który przechodzi ogromną modernizację. Powstaje tam nowoczesny Blok Operacyjny z pięcioma salami operacyjnymi i dwiema salami diagnostyczno-zabiegowymi. Wyposażony zostanie w nowatorski system robotyczny, dzięki któremu specjaliści będą mogli wykonywać bardzo skomplikowane zabiegi onkologiczne. Ich liczba zwiększy się

co najmniej o 30%. Ponadto wybudowane zostaną 2 sale operacyjne dla pacjentów nieonkologicznych oraz Oddział Neurologii z Pododdziałem Udarowym. Inwestycja warta ponad 114 mln złotych jest finansowana głównie ze środków KPO, ale także z budżetu województwa małopolskiego oraz samego szpitala. Powinna być gotowa w czerwcu 2026 roku. Zyskają również pacjenci Szpitala im. Ludwika Rydygiera w Krakowie, gdzie trwa przebudowa pomieszczeń na potrzeby nowej lokalizacji Pododdziału Dziennego Onkologii Klinicznej. Zakupiony sprzęt i aparatura przeznaczona będzie do diagnostyki i leczenia operacyjnego chorób nowotworowych. Szpital Rydygiera dzięki pomocy unijnej stał się jednym z liderów w zakresie opieki nad pacjentami onkologicznymi. Zapewnia jeszcze wyższy standard leczenia i rehabilitacji. Ze wsparcia Funduszy Europejskich korzysta także Narodowy Instytut Onkologii w Krakowie, który przejdzie gruntowną modernizację. W budynku przychodni przy ul. Garncarskiej powstaną tzw. unicity narządowe, wyspecjalizowane w leczeniu najczęściej występujących nowotworów. Co za tym idzie: zwiększy się dostępność świadczeń dla pacjentów onkologicznych i skróci czas oczekiwania na diagnostykę. Ważne dla pacjentów inwestycje powstaną też w Małopolskim Szpitalu Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym, który do 2028 roku utworzy oddział chirurgii jednego dnia i przebuduje Poradnię Specjalistyczną. A także w Szpitalu im. Dietla w Krakowie, który przygotowuje się do wielkiego remontu Oddziału Neurologii.

Nowoczesna psychiatria

Kolejnym obszarem, który zostanie wyraźnie wzmocniony jest psychiatria. Przy ulicach Kopernika i Strzeleckiej w Krakowie stanie Małopolskie Centrum Psychiatrii i Leczenia Uzależnień od Nowych Technologii Cyfrowych. To jedna z pierwszych tego typu placówek w Polsce. Zakupiono grunt pod budowę placówki, za ponad 24 mln złotych. Kolejnym etapem jest wykonanie dokumentacji budowlanej, która pozwoli na uzyskanie pozwolenia na budowę. Centrum powinno otworzyć swoje drzwi w 2029 roku. Będzie odpowiedzią na rosnące problemy psychiczne dzieci, młodzieży oraz



dorosłych, wynikające z nadużywania nowych technologii. *Budowa Małopolskiego Centrum Psychiatrii i Leczenia Uzależnień to krok milowy w ochronie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Konsekwentnie inwestujemy w bezpieczeństwo i przyszłość naszych najmłodszych mieszkańców. Tylko z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) przekazaliśmy jedenastu zakładom opieki zdrowotnej z Małopolski ponad 194 mln zł właśnie na zwiększenie dostępności opieki psychiatrycznej* - podkreśla Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego.

Miliony na ratunek zdrowiu

Profilaktyka jest jednym z fundamentów ochrony zdrowia publicznego. Dlatego Samorząd Województwa Małopolskiego stawia na szczepienia ochronne i w przyszłorocznym budżecie zwiększa kwotę wsparcia do blisko 2 mln złotych na programy, które wzmacniają odporność populacyjną i zmniejszają ryzyko epidemii. Małopolska sfinansuje kluczowe szczepienia przeciw krztuścowi - groźnej chorobie zakaźnej, która może prowadzić do ciężkich powikłań, szczególnie u niemowląt oraz osób starszych. W Małopolsce gwałtownie wzrasta liczba zachorowań - w samym tylko Krakowie o ponad 3800%. Stolica Małopolski jest jed-

nym z ośmiu samorządów, z którymi województwo realizuje program. Łącznie w tym roku podano ok. trzech tysięcy dawek mieszkańcom: Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa oraz powiatów: gorlickiego, nowotarskiego, olkuskiego, tarnowskiego, wielickiego. W 2026 r. na szczepienia przeciw krztuścowi przeznaczono 200 tys. zł więcej, tj. 700 tys. zł. Uruchomiony zostanie także nowy program: profilaktyki zakażeń RSV. Wirus ten jest jednym z najczęstszych powodów hospitalizacji najmłodszych dzieci, zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym. Województwo małopolskie odnotowało wśród dzieci do 2. roku życia znaczny wzrost zachorowań wywołanych RSV, co podkreśla potrzebę finansowania takich szczepień ochronnych. Na ten cel zabezpieczono pół miliona złotych. Kontynuowany będzie też projekt „Bezpieczni bo zaszczepieni”. W tym roku przystąpiło do niego siedem samorządów, łącznie podano ok. dwóch tysięcy dawek szczepionki przeciw meningokokom. To bakterie powodujące m.in. sepsę i zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych - choroby, które rozwijają się gwałtownie i mogą stanowić zagrożenie życia.

Tele-Anioł rozwija skrzydła

Tele-Anioł w nowej odsłonie i z większym budżetem. To jeden z najważniejszych programów spo-

łecznych realizowanych przez Samorząd Województwa Małopolskiego, skierowany do osób starszych i niesamodzielnych. Odpowiada na często pomijane potrzeby: lęk przed samotnością, trudności w codziennych czynnościach czy obawy o własne zdrowie. Dzięki nowatorskim rozwiązaniom teleopiekuń- czym osoby starsze mogą czuć się bezpieczne, a ich bliscy zyskują pewność, że w razie nagłej sytuacji pomoc dotrze na czas.

W 2025 roku na Tele-Anioła przeznaczono 26,5 mln zł, natomiast w projekcie budżetu na 2026 rok kwota ta wzrasta do 35,2 mln zł. To niemal 8,7 mln zł więcej. Wystartuje też roczny pilotaż telemedyczny, obejmujący 300 mieszkańców korzystających z teleopieki. Pacjenci z chorobami serca, cukrzycą i schorzeniami układu oddechowego będą mogli wykonywać podstawowe badania w domu, a dane trafią bezpośrednio do personelu medycznego, dzięki tabletom połączonym z urządzeniami pomiarowymi.

Tele-Anioł daje naszym seniorom coś bezcennego - poczucie bezpieczeństwa. Dlatego przeznaczamy kolejne środki, aby program mógł objąć jeszcze więcej potrzebujących mieszkańców Małopolski. Z nowoczesnego systemu teleopieki korzysta już ponad 4 tysiące seniorów i osób niesamodzielnych. To projekt, który realnie zmienia życie i sprawia, że nikt w Małopolsce nie musi czuć się samotny - przekonuje Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego. Zainteresowanie programem jest ogromne: do tej pory napłynęło 6 452 zgłoszenia, a rekrutacja wciąż trwa. Dotychczas centrum ratunkowe zarejestrowało ponad pół miliona zdarzeń. A ratownicy udzielili 920 interwencji telefonicznych i 300 razy wzywali służby do potrzebujących. Wsparcie środowiskowe objęło półtora osób, dla których wykonano ponad 180 tys. godzin usług sąsiedzkich i opiekuńczych. Program szkoli także nowych opiekunów - kwalifikacje zdobyło już ponad tysiąc osób, a 11 rodzin skorzystało z opieki wytchnieniowej. Nowoczesne szpitale, lepsza opieka, szybsza diagnoza oraz konkretne wsparcie dla seniorów i najmłodszych - to największy pakiet zdrowotnych inwestycji w Małopolsce na 2026 rok.



Zelenski codziennie rozmawia z Jermakiem, choć nie jest już szefem biura

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Prezydent Ukrainy pomimo zwolnienia szefa swojego biura Andrieja Jermaka nadal codziennie się z nim komunikuje. Wciąż nie wiadomo, kto miałby zostać nowym szefem biura.

„Jermak nigdzie nie zniknął. Po prostu nie siedzi już w biurze i nie kieruje procesami w trybie 24/7. Ale jest stale dostępny pod telefonem, a wieczorami przebywa w domu prezydenta za ogrodzeniem w Koncza-Zaspie” – pisze dziennikarka Inna Wedemerkowa.

Zelenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu, w którym przeszukano mieszkanie szefa prezydenckiego biura

w związku z głośną sprawą korupcyjną w państwowej spółce Enerhoatom. Prezydent wymienił kilku kandydatów na zwolnione stanowisko, ale do tej pory nie wybrał nowego szefa swojego biura. Jak pisze ukraiński portal Dzerkało Tyżnia, wielu kandydatów z listy już odpadło, a sam Zelenski w rzeczywistości dąży do zachowania systemu władzy, który zbudował dla niego Jermak. Według Wedemerkowej prezydent będzie próbował rozmyć rzeczywistą rolę szefa swojego biura.

Źródła dziennikarzy podają, że Zelenski jest gotowy bezpośrednio zarządzać swoim biurem, „pozostawiając mu wyłącznie funkcje techniczne i przenosząc blok analityczny między istniejącą strukturą, w tym aparat Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony”.



Zelenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu przeszukania mieszkania w związku ze sprawą korupcyjną

Tureckie śledztwo w sprawie rosyjskiego drona

Grzegorz Kuczyński
Turcja

Tureckie siły bezpieczeństwa wszczęły kompleksowe śledztwo po wykryciu rosyjskiego drona zwiadowczego Orhan-10. To kolejny w ostatnim czasie incydent z udziałem drona w Turcji.

Do zdarzenia doszło w okolicy wsi Çubuklubala w rejonie Izmit, gdzie mieszkańcy zauważyli drona na polu i natychmiast powiadomili władze. Oddziały żandarmerii szybko otoczyły teren, ograniczając dostęp do obiektu ze względów bezpieczeństwa.

Podczas wstępnych oględzin specjaliści stwierdzili, że korpus urządzenia pozostał nienaruszony. Obecnie śledztwo próbuje ustalić, czy bezzałogowy statek powietrzny został zestrzelony, czy doszło do awarii technicznej,

czy też urządzenie wykonało awaryjne lądowanie.

Znaleziony dron został przewieziony do strzeżonego magazynu w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy technicznej i kryminalistycznej. Eksperti zbadają systemy przechowywania danych drona, jego kamery pokładowe i sprzęt łącznościowy.

To odkrycie było już drugim poważnym incydentem w przestrzeni powietrznej Turcji w ciągu tygodnia. Wcześniej tureckie myśliwce F-16 przechwyciły i zniszczyły niezidentyfikowanego drona na niebie nad prowincją Çankırı po tym, jak zignorował on serię ostrzeżeń.

Chociaż urzędnicy nie łączą jeszcze tych dwóch przypadków, dochodzenia są koordynowane na najwyższym szczeblu z udziałem Ministerstwa Obrony, Narodowej Organizacji Wywiadowej i organów ścigania.

Nowe akta Epsteina: cenzura, dużo Clintona i mało Trumpa

Grzegorz Kuczyński
USA

Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych opublikował w piątek nowy zbiór dokumentów dotyczących śledztwa w sprawie zmarłego finansisty i skazanego przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina.

Przed ujawnieniem dokumentów pojawiało się ważne pytanie: w jakim stopniu Trump będzie w nich obecny? On i Epstein byli przyjaciółmi i często spotykali się w latach 90. XX w. i na początku XXI w. Trump twierdzi, że pokłócili się w połowie pierwszej dekady obecnego wieku, przed pierwszym skazaniem Epsteina w 2008 roku.

W piątek opublikowano setki tysięcy stron dokumentów rządowych, w których nie ma prawie żadnych wzmianek o Trumpie. Departament Sprawiedliwości poinformował jednak, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty.

Wstępna analiza dokumentów przeprowadzona przez agencję Reuters wykazała, że w dokumentach znajduje się niewiele zdjęć Trumpa i niewiele wzmianek o nim. Znalaziono jedno zdjęcie Epsteina trzymającego czek z nazwiskiem Trumpa oraz inne zdjęcie wykonane w rezydencji Epsteina na Manhattanie, na którym widać egzemplarz książki Trumpa z 1997



Administracja Trumpa znajduje się pod presją, by ujawnić wszystkie akta Epsteina

r. pt. „Trump: The Art of the Comeback” schowany w regale.

Nazwisko Trumpa pojawiło się na listach pasażerów prywatnego samolotu Epsteina, które znalazły się w pierwszej partii materiałów opublikowanych przez Departament Sprawiedliwości w lutym. Trump i kilku członków jego rodziny figuruje również w książce kontaktów Epsteina, która została upubliczniona podczas procesu Ghislaine Maxwell w 2021 r. Trump często zaprzeczał, jakoby dopuścił się

Departament Sprawiedliwości poinformował, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty

jakichkolwiek wykroczeń w związku z Epsteinem lub miał wiedzę o jego przestępstwach, kiedy obaj spotykali się towarzysko na Florydzie.

Dokumenty zawierały szereg wzmianek i zdjęć byłego prezydenta demokratów Billa Clintona. Było tam kilka zdjęć Clintona, w tym jedno, na którym widnieje on w basenie wraz z Maxwell i nieznaną osobą. Inne zdjęcia przedstawiały Clintona w jacuzzi, a kolejne – młodą kobietę siedzącą na podłokietniku jego fotela z ramieniem owiniętym wokół jego ramion, z zamazaną twarzą. Czwarte zdjęcie przedstawiało obraz Clintona w niebieskiej sukience wiszący w nowojorskim domu Epsteina.

Ujawnienie zdjęć Clintona może być sprzeczne z polityką Departamentu Sprawiedliwości,

który nie ujawnia materiałów związanych z trwającymi dochodzeniami. Trump, republikanin, nakazał Departamentowi Sprawiedliwości zbadanie powiązań Clintona z Epsteinem, co krytycy uznali za próbę odwrócenia uwagi od jego własnych relacji z Epsteinem. Clinton zaprzeczył, jakoby wiedział o przestępstwach Epsteina, kiedy obaj spędzali razem czas i podróżowali, i powiedział, że żałuje, iż kiedykolwiek spotkał Epsteina.

Zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche poinformował Kongres na piśmie, że departament zidentyfikował ponad 1200 ofiar Epsteina i członków ich rodzin podczas „wyczerpującej analizy” dokumentów. Jednym z dokumentów była lista masażystek Epsteina, zawierająca 254 nazwiska. Wszystkie nazwiska zostały ocenzone.

Blanche powiedział, że dokumenty opublikowane w piątek obejmowały m.in. akta FBI z dochodzeń prowadzonych w latach 2018 i 2006 w sprawie Epsteina oraz dochodzenia w sprawie jego śmierci w 2019 roku. Wiele dokumentów ujawnionych przez Departament Sprawiedliwości zostało mocno ocenzone. Jeden z ocenianych plików, 119-stronicowy dokument, który wydawał się zawierać zeznania wielkiej ławy przysięgłych, został całkowicie zamazany. Trzy kolejne dokumenty, każdy liczący 100 stron, zostały całkowicie ocenzone.

Amerykanie zajęli kolejny tankowiec na Morzu Karaibskim. Wenezuela: to kradzież i porwanie

Grzegorz Kuczyński
USA

To już drugi taki przypadek w tym miesiącu. Prezydent Donald Trump ogłosił, że nakazuje „blokadę” tankowców objętych sankcjami, które wpływają do Wenezueli i z niej wypływają

„Te działania nie pozostaną bezkarne” – stwierdzono w oświadczeniu rządu Wenezueli, dodając, że zamierza on złożyć skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz „innych agencji wielostronnych i rządów świata”.

Operacja została przeprowadzona przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, podobnie jak operacja przeprowadzona na początku tego miesiąca. Statek został zatrzymany przez wyspecjalizowaną jednostkę taktyczną, gdy znajdował się na wodach międzynarodowych.



Zajęty przez USA tankowiec Centuries

wał się na wodach międzynarodowych.

Sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Kristi Noem, której departament nadzoruje Straż Przybrzeżną, opublikowała na X siedmiominutowe wideo z operacji, na którym

widać amerykańskie helikoptery lądujące na pokładzie statku z napisem Centuries na burcie.

Centuries to statek pływający pod banderą Panamy, ale według danych BBC Verify w ciągu ostatnich pięciu lat pływał również pod banderą Grecji i Libarii. Nie figuruje on na liście statków objętych sankcjami przez Departament Skarbu USA.

„Stany Zjednoczone będą nadal ścigać nielegalny transport ropy objętej sankcjami, która jest wykorzystywana do finansowania terroryzmu narkotykowego w regionie” – napisała Noem, dodając: „Znajdziemy was i powstrzymamy”.

W ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone wzmocniły swoją obecność wojskową na Morzu Karaibskim i przeprowadziły śmiertelne ataki na łodzie podejrzane o przemyt narkotyków z Wenezueli, w wyniku

których zginęło około 100 osób. Stany Zjednoczone nie przedstawiały żadnych publicznych dowodów na to, że statki te przewoziły narkotyki, a wojsko znalazło się pod coraz większą kontrolą Kongresu w związku z tymi atakami.

Stany Zjednoczone oskarżyły prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro o kierowanie organizacją terrorystyczną o nazwie Cartel de los Soles, czemu ten zaprzecza. Administracja Trumpa oskarża go i tę grupę o wykorzystywanie „skradzionej” ropy do „finansowania siebie, terroryzmu narkotykowego, handlu ludźmi, morderstw i porwań”.

W piątkowym wywiadzie telefonicznym dla NBC News prezydent USA Donald Trumpa powiedział, że nie wyklucza możliwości wojny z Wenezuelą. Trump dodał, że nastąpią kolejne przejęcia tankowców. PAP

Domena .pl jako cyfrowa wizytówka – bezpieczeństwo, lokalność, wiarygodność

Dziś niemal każda relacja z marką, firmą czy organizacją zaczyna się w internecie. Zanim zadzwonimy, napiszemy maila czy złożymy zamówienie, najpierw sprawdzamy: kim są, jak się prezentują i czy można im zaufać. Właśnie dlatego domena internetowa przestała być technicznym dodatkiem, a stała się fundamentem obecności w sieci. To ona jest pierwszym sygnałem profesjonalizmu, wiarygodności i stabilności – między innymi dlatego warto postawić na domenę .pl.

Czym jest domena .pl i kto za nią stoi?

.pl to polska domena krajowa najwyższego poziomu (ang. ccTLD country code top-level domain). Jej operatorem jest Rejestr domeny .pl, działający w ramach NASK, instytutu odpowiedzialnego m.in. za rozwój i bezpieczeństwo polskiej infrastruktury internetowej. To ważne zaplecze instytucjonalne sprawia, że domena .pl funkcjonuje w oparciu o jasne zasady, wysokie standardy jakości i europejskie regulacje. Dla użytkownika oznacza to stabilność, przewidywalność i realne wsparcie ekspertów.

Statystyki i kontekst europejski

Domena .pl od lat znajduje się w czołówce europejskich domen krajowych – zarówno pod względem liczby aktywnych nazw, jak i stabilności działania. To potwierdzenie, że wybór domeny .pl jest decyzją opartą na sprawdzonych rozwiązaniach, a nie chwilowym trendzie.

Zgodnie z danymi Rejestru domeny .pl, obecnie w NASK zarejestrowanych jest ponad 2,5 mln domen .pl. W 2024 roku Rejestr odnotował znaczny wzrost liczby aktywnych nazw. Zarejestrowano

wtedy niemal 770 tysięcy domen więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. To ponad 2 tysiące rejestracji dziennie! Rosnąca popularność domeny z końcówką .pl umacnia stabilną pozycję Polski w czołówce europejskich rejestrów krajowych.

Dlaczego domena .pl buduje zaufanie?

Z perspektywy odbiorcy domena .pl to jasny komunikat: „działamy w Polsce, znamy lokalny rynek, podlegamy europejskim zasadom”. W czasach, gdy użytkownicy są coraz bardziej wyczuleni na oszustwa i fałszywe stro-

ny, taka transparentność ma ogromne znaczenie. Domena .pl wzmacnia wiarygodność, skraca dystans i buduje poczucie bezpieczeństwa – szczególnie w relacjach z polskimi klientami i partnerami.

Strona www a profile w mediach społecznościowych

Media społecznościowe są ważnym narzędziem komunikacji, ale nie zastąpią własnej domeny. Profil w serwisie społecznościowym nie należy w pełni do marki – podlega regulaminom, algorytmom i decyzjom platform. Strona internetowa oparta

na własnej domenie .pl to niezależna i stabilna forma obecności online – miejsce, nad którym właściciel ma pełną kontrolę i które może rozwijać zgodnie ze swoją strategią.

Bezpieczeństwo domeny .pl

Jednym z kluczowych atutów domeny .pl jest bezpieczeństwo. Rejestr domeny .pl spełnia międzynarodowe normy ISO, co potwierdza wysoką jakość operacyjną i stabilność systemów. Domena .pl jest także zgodna z wymogami dyrektywy NIS2. Dodatkowo użytkownicy nazw domeny .pl mogą

korzystać z rozwiązań, takich jak DNSSEC, które m.in. chroni przed przechwytem ruchu internetowego, czy też .pl Registry Lock – zabezpieczenia uniemożliwiającego nieautoryzowane zmiany dotyczące domeny.

IDN – domeny z polskimi znakami

Rejestr domeny .pl umożliwia rejestrację nazw z polskimi znakami diakrytycznymi, takimi jak ą, ć czy ł. To rozwiązanie pozwala jeszcze lepiej oddać nazwę marki, miejscowości czy inicjatywy i wzmocnić jej lokalny charakter. W wielu przypadkach to właśnie domena z polskimi znakami jest najbardziej naturalna i czytelna dla odbiorcy.

Korzyści biznesowe i wizerunkowe

Własna domena .pl to inwestycja w profesjonalny wizerunek. Ułatwia budowanie zaufania, wzmacnia rozpoznawalność marki i wspiera długofalowe relacje z klientami. Jest też podstawą działań marketingowych, sprzedażowych i komunikacyjnych – niezależną od zmiennych warunków platform zewnętrznych. Domena staje się cyfrową wizytówką, która pracuje na reputację marki każdego dnia.

Jak zarejestrować domenę lub zostać rejestratorem?

Rejestracja domeny .pl jest prosta i dostępna dla każdego. Firmy zainteresowane współpracą mogą przystąpić do Programu Partnerskiego NASK i zostać rejestratorem nazw domeny .pl.

Domena to dziś znacznie więcej niż element adresu strony internetowej. To fundament zaufania, bezpieczeństwa i profesjonalizmu w sieci. Domena .pl łączy lokalność z najwyższymi europejskimi standardami. Dlatego coraz częściej to właśnie .pl staje się świadomym wyborem marek, firm i organizacji.

**Mocna
strona
Twojego
biznesu**

**Postaw na profesjonalizm.
Załącz stronę z domeną .pl**



dns.pl

– To jest piękne i ważne, najpierw zadbać o własny tlen, o to, co nam służy i jest dla nas ważne. Dopiero później możemy to dawać innym – mówi Agnieszka Bieńczak, certyfikowany coach, trener i właścicielka firmy „Na nowo zawodowo”

Marlena Bogdan-Marut

„Widzę, ciociu, że się mną interesujesz”, czyli jak przetrwać święta z rodziną

Chciałabym, Agnieszko, żebyś mnie dziś trochę „pocachowała”, jak przetrwać święta z rodziną. Bo dla wielu osób to dość stresujący okres, mimo że kojarzy się z wigilijnymi spotkaniami, świątecznym stołem, rodzinną atmosferą, bliskimi.

Rzeczywiście coś w tym jest. Może właśnie dlatego to taki stresujący czas, bo widzimy się w tym „rodzinnym teście” tylko raz na jakiś czas. Rzadko przebywamy jednocześnie w tak dużym gronie. I to faktycznie może być obciążające.

Czyli: za dużo osób w jednym miejscu i za intensywnie. Może tak być.

No dobra, to co zrobić, żeby określić sobie to, co jest dla nas najważniejsze w tym czasie? Czy powinniśmy zrobić, nie wiem, listę tego, czego oczekujemy, czego chcemy, czego nie chcemy w czasie świąt – i trzymać się takiego planu? Jak przy planowaniu podróży albo urlopu?

Plan to świetne narzędzie. Bardzo często przygotowujemy się tak, jak mówisz, do różnych rzeczy: do podróży, wypraw, występów.

Ale do świąt też się przygotowujemy, bo wiele z nas – nie wiem, jak z panami – robi listy zakupów. Ja tak mam: spisuję, co kupić, co zrobić po kolei. Tego dnia muszę posprzątać, umyć okna, wyprać zasłony i tak dalej. Czyli te listy jednak robimy, przygotowujemy się do świąt, tylko nie myślimy w tym wszystkim o sobie.

No właśnie. Mamy listy zakupów i zadań, podchodzimy do świąt bardzo zadaniowo. A nie zastanawiamy się nad własnymi potrzebami.

No to, jak to zrobić?

Przed chwilą sama to powiedziałaś: robisz listę zakupów. To może warto wziąć tę samą kartkę i zamiast listy zakupów zrobić... listę dla siebie. Usiąść na pięć minut – więcej nie trzeba, choć jeśli masz dziecięć, świetnie – i naprawdę się zastanowić: czego ja potrzebuję w te święta? Co jest dla mnie ważne? Co sprawia mi przyjemność? W ogóle myślałaś kiedyś o tym, co daje ci przyjemność podczas świąt?

Cisza i spokój.

Cisza i spokój, no właśnie.

I serniczek (śmiech).

I serniczek (śmiech). A kto piecze?

Nie ja. Zamawiam. Mam dwie lewe ręce do gotowania.

Super, i zobacz: poruszyłaś kolejny ważny temat – odpuszczasz pieczenie. Zaakceptowałaś, że masz dwie lewe ręce do wypieków.

Tak, pierogów też nie robię, bo nie potrafię. Ale chwila, bo zaraz wyjdzie, że ja nic nie robię na święta... I w sumie bardzo dobrze, bo nie ma co ściemniać, że robię (śmiech). Wracając do naszych planów – czyli co? Dzielimy kartkę na to, czego potrzebujemy, czego chcemy, co odpuszczamy?

Spisujemy to, co jest dla nas naprawdę ważne – i to, co odpuszczamy. Bo sztuka od-

puszczania jest chyba najtrudniejszą sztuką.

Wiesz co, może to nie jest najtrudniejsza sztuka, ale czasem mam wrażenie, że najtrudniejsze w całych świątach jest ten moment, w którym musiałabym powiedzieć na głos, czego chcę. Czyli zakomunikować mojej rodzinie, że nie chcę w pierwszy ani w drugi dzień świąt nikogo odwiedzać. Że chcę odpocząć, bo tego potrzebuję.

I tu dochodzimy do sztuki skutecznej komunikacji. To jest chyba największy problem, że brakuje nam odwagi, by mówić o tym, czego chcemy. Odwaga w komunikowaniu jest bardzo ważna. Bo zobacz: mamy już pierwsze narzędzie. Robimy sobie listę tego, czego potrzebuję i czego naprawdę chcę. Nie tego, co podpowiadają media, Instagram, mama, babcia, wujek, ciocia czy mąż. Tylko: czego ja chcę. Do tego dodajemy to, co warto odpuścić – i to już jest jedno konkretne, proste narzędzie. Każdy ma kartkę czy notatnik. A potem czas przejść do kolejnego etapu: zakomunikowania tego innym. Jeśli już uświadomiłaś sobie, czego potrzebujesz, co jest dla ciebie ważne i co daje ci radość, to trzeba w sobie

znaleźć odwagę, żeby o tym po prostu powiedzieć. Czyli ustalić granice delikatnie, ale jasno.

Okej, ale jak znaleźć tę odwagę?

No dobra, to o czym przed chwilą powiedziałaś? Chciałabym powiedzieć...

...że chcę mieć spokój.

Że chcesz mieć spokój. Słuchaj, święta trwają teraz trzy dni, prawda?

Mhm, a potem jeszcze sobota i niedziela.

A, czyli pięć. Pięć dni – i ty chcesz mieć spokój przez wszystkie pięć?

No nie, no dwa... dobra, jeden dzień chcę.

Jeden dzień, okej. To jak możesz to zakomunikować? Mam pięć dni, a ty potrzebujesz jednego dnia spokoju.

Nie wiem, czy przez ten gruby sweter, czy przez to, że muszę coś takiego powiedzieć, ale już jest mi gorąco (śmiech). (śmiech) Twoje ciało już ci coś podpowiada.

Tak, podpowiada mi - nie, nie możesz tego zrobić, nie możesz tego powiedzieć, bo się obrażą! Bo inni oczekują ode

mnie, że przyjadę na święta, będę się dobrze bawić i po prostu będę.

A gdybyś zadzwoniła wcześniej do rodziców, do cioci – tam, gdzie się wybierasz – i po prostu zapytała, kiedy planują większe rodzinne spotkanie? I od razu zakomunikowała: „W tym roku jestem naprawdę bardzo zmęczona i chciałabym przynajmniej dwa dni odpocząć”.

Myślisz, że ludzie mają odwagę mówić o takich rzeczach?

Nie mają.

A Wigilia to dobry moment, żeby zachować takie rozmowy?

Mówimy o tym, żeby zacząć komunikować swoje potrzeby kilka dni wcześniej. To jest właśnie komunikacja. Żeby się zrozumieć, ktoś musi nadać komunikat, a ktoś inny go odebrać, prawda? Na tym to polega – nadawanie i odbieranie. Inaczej się nie dogadamy.

Myślę sobie też, Agnieszko, że my w Wigilię i święta próbujemy zbawiać świat. Chcemy, żeby wszystkim było dobrze. I to trochę tak, jakby w soczewce odbijało się nasze życie: to, co robimy przez cały rok, robimy też w Wigilię. Staramy się spełniać oczekiwania innych, nie urazić nikogo swoim zachowaniem, bierzemy na siebie cały ciężar przygotowań, obowiązków, prezentów. A gdybyśmy tak po prostu powiedzieli – choć to chyba najtrudniejsze – czego chcemy i czego potrzebujemy?

Kiedy pracuję z klientami, często korzystam z metody 4X Z. Dużo mówimy o emocjach i komunikacji, a to właśnie emocje zwykle przeszkadzają nam komunikować się skutecznie – powodują jej zaburzenie. Dlatego stosujemy 4Z. Pierwsze Z: zatrzymaj się. Drugie Z: zauważ – zauważ, co czujesz i czego potrzebujesz, najlepiej to zapisz. Trzecie Z: zrozum – zrozum, co się w tobie dzieje. I czwarte Z: zadziałaj na nowo.

Dobra strategia, ale czy ona sprawdzi się też przy rozmowach przy wigilijnym stole? Bo tam się dzieje (śmiech). Nad białym barszczem zachęcają się pytania typu: „To kiedy kolejne dziecko?”, „Kiedy się ustatkujesz?”, „Kiedy znajdziesz porządną pracę?”, „Kiedy zaczniesz zarabiać?”, „A czemu wybrałeś taki głupi kierunek studiów? Przecież to ci pracy nie da”. I tu można przypisać różnych autorów – wachlarz jest szeroki: od teściowych, przez wujków, ciocię, po babcię.

Dzisiaj rano zostałam tak zatrzymana przez mojego syna. Wychodziliśmy razem, on do szkoły, ja do pracy. Oczywiście wstał dużo później niż ja, a był gotowy znacznie wcześniej. Chyba faceci tak mają. I ja mówię do niego: „Wy, facci, to macie prosto”. A on na to: „Nie, mam, to ty sobie komplikujesz”. I powiem szczerze, że to było dla mnie naprawdę mocno zatrzymujące. Pomyślałam: no właśnie – czy to ja sobie komplikuję? Czy to świat mi komplikuje? Spróbujmy sobie odpowiedzieć na to pytanie. Czy to ja

WIELE RZECZY DA SIĘ POWIEDZIEĆ NA RÓŻNE SPOSOBY. JEŚLI MAMY DYSTANS DO SWOICH UCZUĆ I EMOCJI, MOŻEMY SIĘ TYM TROCHĘ POBawić...



FOT. BARBARA GALAS

Agnieszka Bieńczyk: – To jest chyba największy problem, że brakuje nam odwagi, by mówić o tym, czego chcemy. Odwaga w komunikowaniu jest bardzo ważna

sobie komplikuję, czy ktoś mi to wszystko utrudnia? Może właśnie takie pytanie powinno być dla ciebie zatrzymaniem, wzięciem oddechu, zwłaszcza przy wszystkich tych „świętecznych” pytaniach, które słyszymy na rodzinnych spotkaniach.

Zatrzymać się, wziąć głębszy oddech, napić się wody albo wina – co kto woli.

Zauważyć, co chcemy odpowiedzieć. Zauważyć to, co do nas ktoś mówi. Zauważyć, co się w nas dzieje – i czy nasza reakcja jest adekwatna do pytania. Kiedy już zauważymy i zrozumiemy, możemy zadziałać na nowo, odpowiedzieć inaczej, nowym schematem. Bo skoro stary schemat nie działa, a powtarzamy go od lat, to warto się zastanowić: jak ja chcę odpowiedzieć? I tu mogą paść różne formuły, na przykład: „Widzę, ciociu, że się mną interesujesz. Dziękuję za troskę, ale dziś nie chcę odpowiadać na to pytanie”. Albo: „Zostawmy ten temat na inną okazję”.

Albo po prostu zmienić temat i zapytać: „ciociu, a jak u ciebie? Kiedy ty znówu wychodzisz za mąż?”

Dokładnie. Możemy to powiedzieć z uśmiechem, bo właśnie o to chodzi. Wiele rzeczy da się powiedzieć na różne sposoby. Jeśli mamy dystans do swoich uczuć i emocji, możemy się tym trochę pobawić, pod warunkiem że potrafimy nimi zarządzać. To jest bardzo ważne: żeby wyjść z tego naszego gadziego mózgu, z automatycznej reakcji akcja – reakcja. Żeby sięgać raczej po korę przedczołową – tę najmłodszą część mózgu, w której mieści się myślenie logiczne i analityczne. To tam mamy przestrzeń, by zatrzymać się na chwilę i przeanalizować swoje zachowanie. I dopiero wtedy zadać sobie pytanie: jak ja właściwie chcę się zachować?

Fajnie byłoby, gdybyśmy wszyscy nabrali odrobinę dystansu i podarowali sobie spokój przy wigilijnym stole i podczas całych świąt. Żeby-

śmy na moment się zatrzymali, pomyśleli o tym, czego sami potrzebujemy i czym chcemy obdarować innych, w sensie uwagi, czasu i słów, które kierujemy do bliskich. Myślę, że to są właśnie najcenniejsze prezenty. A kiedy już przetrwamy Wigilię, pierwszy i drugi dzień świąt, kiedy jakoś sobie z tym wszystkim poradzimy, to może warto wrócić do tej naszej „must have” listy, o której wcześniej wspominałyśmy. Świąta są dobrym momentem, żeby zastanowić się, czego tak naprawdę chcemy, także w kontekście nadchodzącego roku. I nie mówię o celach typu zdobycie Mount Everestu czy przebiegnięcie czterech maratonów po 10 tysięcy kilometrów. Bardziej o tym, co jest ważne dla naszego osobistego rozwoju. Ja na przykład wybieram sobie słowa na nowy rok – takie, które chciałabym, żeby mi towarzyszyły. W tym roku były to: odwaga, wiara i nadzieja. W przyszłym na pewno będzie to otwartość – na to, co

mnie spotka, na każdą zmianę. Do tego znowu odwaga i, myślę, radość. To są trzy kluczowe słowa, które chciałabym wziąć ze sobą na nadchodzący rok. I myślę, że święta to świetny czas, aby zastanowić się właśnie w taki sposób: czego ja chcę od tego roku? Albo... czego chcę od tego rodzinnego spotkania?

To jest super, co mówisz, że wybierasz słowa na rok, zamiast tworzyć bardzo górnolotne postanowienia. Bo nie oszukujemy się: jeśli nie zaczniemy od małych kroków, od drobnego codziennego treningu, to plan „od 1 stycznia codziennie chodzić na siłownię” może wytrwać tydzień. A potem łatwo zacząć to przesuwać, znajdować wymówki. Dlatego warto myśleć o realnych celach i planach. I wracając do świątecznych spotkań – przecież my możemy to wszystko przetrenować. Jeśli wiemy, że jakaś ciocia, wujek, teściowa, teść, brat czy siostra uwielbiają wbić nam małe szpileczki dziw-

nymi pytaniami, to przygotujmy się na to. Na przykład: „Dzięki za troskę, ale to nie temat na dziś”. To naprawdę działa.

Nie da się przy wigilijnym stole naprawić wszystkich relacji, które nie układały się przez cały rok. Nie oszukujemy się – to ani czas, ani miejsce na takie rozmowy. Poza tym wcale nie musimy tego robić. Jeśli w jakiejś relacji czujemy się źle, mamy pełne prawo powiedzieć „nie”, postawić granicę, powiedzieć „stop”.

Dokładnie. I to wcale nie musi brzmieć jak: „Nie rozmawiam, proszę odejść”. Można to powiedzieć łagodnie: „Widzę, że się o mnie troszczysz, ale nie chcę teraz o tym rozmawiać. Ten temat jest dla mnie trudny i nie chcę dziś go poruszać”. Chodzi o to, żeby mieć odwagę mówić wprost. Odwagę w komunikowaniu swoich potrzeb i granic.

Mówimy o trosce o innych, ale jak w takim razie zatroszczyć się o siebie w te święta?

No właśnie. I tu znowu wracamy do odpuszczania. Wiesz co, ja przez wiele lat miałam z tym ogromny problem – z tym pytaniem, czy w ogóle „zasługuję” na odpoczynek. Czy mogę się położyć, pójść na spacer, pójść na siłownię. I w pewnym momencie, podczas jednego z kolejnych lotów, bardzo mocno uderzyła mnie ta początkowa instrukcja stewardess. Ten fragment, kiedy pokazują, że w sytuacji awaryjnej najpierw zakładasz maskę sobie, a dopiero potem dziecku. To było dla mnie niezwykle wymowne. Bo my przecież bardzo często próbujemy „dotleniać” najpierw innych, zapominając o sobie. A jeśli zabraknie nam tlenu, jeśli nie zadamy o siebie, nie będziemy w stanie pomóc nikomu. Więc to jest piękne i ważne, najpierw zadbać o własny tlen, o to, co nam służy i jest dla nas ważne. Dopiero później możemy to dawać innym. Daj sobie prawo do odpoczynku – bez tłumaczeń, bez poczucia winy.

Jej świąteczne pierogi z kapustą i grzybami są domowej roboty, ręcznie klejone i odpowiednio doprawione. Palce lizać! Zresztą, patrząc na cały towar, widać rękę dobrej gospodyni!

Oto historia Agnieszki Lipińskiej, która prowadzi „Warzywniak u Agi” w Bydgoszczy. Tylko nam opowiada, dlaczego zieleniak, a nigdy – gdyby miało się walić i palić! – sklep z używkami.

Choć to młoda kobieta, ma za sobą długie lata doświadczeń w handlu.

Najpierw garnitury, a teraz owoce i warzywa

– Właściwie to moje całe życie, bo po podstawówce poszłam do szkoły handlowej, potem pracowałam w sklepie z garniturami, a następnie przez 15 lat w spożywczaku. Może by i nawet tak zostało, lecz pracodawca zaproponował mi niekorzystną umowę, której nie mogłam zaakceptować – wspomina. – W tym czasie koleżanka prowadziła zieleniak, ale spodziewała się dziecka i nie mogła tego dłużej ciągnąć. Podjęłam wtedy szybką decyzję, że wskakuję na jej miejsce i tak zostałam bizneswoman – wspomina pani Agnieszka.

Był 2016 rok, a warzywniak sąsiadował ze szkołą podstawową na bydgoskim osiedlu Górzyskowo.

– Przejęłam go i prowadziłam przez trzy lata. Wcześniej pracowałam w handlu, ale to było zupełnie coś innego, a na początku prawdziwy hardkor. Musiałam nauczyć się tej całej papierologii, od zakupu towarów, po przeliczanie cen, obsługę kasy i co robić ze stratami, jak to w spożywce. Klient był przede wszystkim uczniem pobliskiej podstawówki, więc trzeba mu było zapewnić świeże drożdżoweczki, batoniczki, cukiereczki, soczki – wymienia bydgoszczanka.

I tak to się kręciło do momentu, gdy właściciel obiektu wypowiedział umowę najmu i wręczył pani Agnieszce wypowiedzenie.

Musiała więc poszukać innego lokalu: – Znalazłam go na innym osiedlu, na Wzgórzu Wolności i to był mój przystanek na kolejne 4 lata. I znów, mimo doświadczenia w handlu, to było totalnie coś nowego. Dzieci mniej, dominowali starsi klienci. Zamieniłam więc batoniczki na ciastka na wagę, bo takie lubią seniorzy. Wprowadziłam produkty ekologiczne z wyższej półki i w pewnym momencie miałam aż 21 gatunków różnych mąk, kilkanaście smaków soków z kiszonych warzyw, dobre oliwy. Był towar zarówno dla wymagających, jak i przeciętnych klientów.

W tym czasie wybuchła pandemia koronawirusa: – Co by nie mówić, to był naprawdę świetny czas dla małych sklepów, które miały dobry i oryginalny towar. Gdy w marketach



Agnieszka Lipińska sama – od początku do końca – stworzyła swój sklep. Pracuje też w niedziele, ale nie wróciłaby na etat

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Klient nie chce być tylko paragonem

Mały, niepozorny, osiedlowy sklepik, ale nie jest to zwykły zieleniak. Tu klient nie jest obcy, tu się z nim rozmawia. I z szacunku nie można mu sprzedać macanego pomidora ze śladami po wbitych paznokciach. Ale lekko nie jest, bo wkoło pełno dyskontów i marketów...

Agnieszka Domka-Rybka

oglądaliśmy cyrk na kółkach, puste półki, to mali przedsiębiorcy, jak ja, mieli swoje źródła zaopatrzenia. Klienci wybierali zakupy blisko domu, żeby się nie zarazić covidem w dużym sklepie. Jednak codziennie wstawiałam o godzinie 4.00, żeby być na 6.00 w warzywniaku. Szykowałam towary, które rozwoziliśmy do domów, wtedy było sporo takich zamówień. Pomagali mi mąż i koleżanka. Kończyłam robotę o godz. 20.30. Jechałam do domu, szybkie jedzenie i siadałam do komputera, żeby do 23.00 spisywać zamówienia. I tak każdego dnia. Ten system musiał się zawalić, a organizm podziękował mi za harówkę. Rozchorowałam się, więc musiałam trochę odpuścić – zdradza właścicielka biznesu.

Z czasem emocje wokół pandemii słabły i klienci wyszli z domów dalej – na zakupy do dużych sieci handlowych. Blisko sklepu pani Agnieszki otworzył się market, który obok maso-

wego towaru miał w asortymencie również produkty dobrej jakości, więc klienci mogli w nim robić kompleksowe zakupy.

Wspomina, że obroty jej spadły niemiłosiernie i znów musiała podjąć decyzję o przeprowadzce: – Znalazłam wolny lokal przy ulicy Kossaka i otworzyłam w nim „Warzywniak u Agi”. Tak, dokładnie dwa lata temu wróciłam na stare śmieci, czyli na Górzyskowo. Mieszkam w okolicy i do sklepu mam – na prawdę! – żabi skok.

Dla wymagających klientów

Na bydgoskim Górzyskowie jest przegląd wszystkich sieci handlowych – od znanych dyskontów po popularne markety i są także różne mniejsze sklepy. Duża konkurencja i trzeba umieć z nią rywalizować. Łatwo na pewno nie jest.

– Kolejny sklep i ponownie nowe wyzwania. Zupełnie inni klienci, chyba najbardziej wymagający ze wszystkich, jakich

dotychczas miałam – twierdzi pani Aga. – Plus, że gdy wchodzi do mojego zieleniaka, mają konkretny cel – chcą kupić coś, czego nie znajdują na półkach sieci handlowych. Muszę więc zaoferować im towar, który jest dostępny tylko u mnie i moi klienci to wiedzą.

W „Warzywniaku u Agi” nie kupimy m.in. pomidorów macanych z każdej strony, uszkadzonych i ze śladami po wbitych paznokciach, bo takie są tylko w marketach.

Nie ma też mowy o przegrzanych i wysuszonych od klimatyzacji owocach i warzywach, bo – zwyczajnie – u Agi nie ma klimy i panuje niska temperatura. Dowód?

– Zimą jestem grubo ubrana i mam czapkę – śmieje się właścicielka.

Czym kosi konkurencję?

Mówi, że postawiła na produkty domowej roboty, jak np. teraz, przed świętami, ręcznie robione pierogi z dobrym ciastem: – Dobre i elastyczne ciasto

do lepienia pierogów to połowa sukcesu. Gwarantuję, że się nie rozpadną, nie rozkleją, a nadzieję jest odpowiednio wyważone i doprawione.

Ma też w swoim zieleniaku ryby. – Wprowadziłam raz w tygodniu rybki wędzone. Szybko schodzą. Nie leżą długo w lodówce, więc są świeże: halibut, pstrąg czy dorsz. Przyjeżdżają do mnie w czwartki, a w środy są jeszcze cieplutkie w wędzarni. Mam też sporo różnych ryb mrożonych na sucho, bez lodu – opowiada pani Agnieszka.

Znabiału proponuje wyroby prosto od krowy i kozy, czyli rzemieślnicze mleko, sery, twarogi, kefiry.

Z innych produktów domowej roboty widać na półkach: keczupy, przeciery pomidorowe, ogórki z curry, dynię słodko-kwaśną, dżemy, powidełka, krówki na śmietance (ręcznie robione i krojone), smalec, soki naturalnie tłoczone bezcukrowe czy z kiszonych

warzyw, jak kalafior, brokuł, marchew, które nie są dostępne masowo.

Ma też naturalne miody z pasiek w Borach Tucholskich i inne, jak to mówi, miodowe cuda wianki, czyli m.in. pyłki czy pierzgi.

Pieczewo dostarcza jej jedna z najstarszych bydgoskich piekarni, a ciasto znana cukiernia z regionu.

Jaja są, a jakże, tylko od „szczęśliwych kur”.

Osobny temat to przyprawy z całego świata, mógłby powstać o nich odrębny artykuł. Są w dużych ekonomicznych opakowaniach: od czystka po kozieradkę mieloną, w całości, zioła prowansalskie, 18 ziół Ojca Mateusza, wszystkie rodzaje cynamonu, pieprzu, majeranek, oregano, tymianek, bazylię, lubczyk, kminek, kurkuma, imbir, goździki, curry, kolendra, chili i długo by jeszcze wymieniać. Do tego bakalie, mąka, kilkanaście gatunków, kasze, płatki drożdżowe, siemię lniane zwykłe i odtłuszczone, dużo rodzajów soczewicy i grochu – także w całości, a taki ponoć trudno dostać.

„Piwo, wódka? Dziękuję bardzo!”

Jak pani Agnieszka dobiera sobie producentów?

– Jakby to powiedzieć? Trochę drogą pantoflową, w branży wiemy, komu można zaufać, a komu nie. Poza tym dużo czytam i szukam informacji. No i te 10 lat prowadzenia warzywniaka i 15 czy nawet 18 lat pracy w handlu na etacie – też zrobiły swoje. Sklep stworzyłam sama, nie naśladując zaopatrzenia u innych i nie podglądając podobnych na osiedlu – podkreśla pani Agnieszka.

Jak wiele innych osób, które prowadzą własną działalność, skarży się jednak na coraz większe koszty – od rachunków za prąd po wynajem i ZUS: – Ceny też co chwile się zmieniają. Widzę to na fakturach. Klient może tego nie zauważyć, bo to 10 czy 20 groszy, ale często, więc przy takim asortymencie tworzą się duże kwoty. Czasami zastanawiałam się, jakby to wyglądało, gdybym wtedy została na etacie. Jednak teraz bym na etat raczej nie wróciła. Choć pracuję przez siedem dni w tygodniu, bo również w niedziele.

Pani Aga mówi, że nie ma sensu, by w niedziele zieleniak był otwarty dłużej niż do godziny czternastej.

– Ja używek nigdy nie będę miała. Piwo, wódka, dziękuję bardzo. Przez 15 lat pracy na umowie w spożywczym napatrzyłam się i nawęchałam. Gdyby miało się walić i palić, nigdy używki. Zależy mi na małym, rodzinnym, lokalnym sklepiku z przyjazną atmosferą, fajnymi wyrobami, a nie z masówką i wdychnięciem wyziewów alkoholowych – podsumowuje. ©©



Geografia, hydrografia, chronologia
i Luneta Arystotelesa

„Wyspę dnia poprzedniego”, trzecią powieść Umberto Eco (1932–2016), wydano w 1994 r. w mediolańskim wydawnictwie „Bompiani”. Minęło 30 lat, ale trudności w jej recepcji wcale nie zmalęły. Człowiek słyszy nazwisko „Eco” i od razu kojarzy: liberalny intelektualista, pisarz, filozof, bibliofil, mediewista. O ile jego „Imię róży” i „Wahadło Foucaulta” publika tyknęła w miarę strawnie, to z „Wyspą

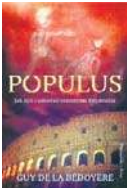
dnia poprzedniego” był problem: wyrafinowana opowieść o człowieku imieniem Robert, który znalazł się na „granicy czasu i pojmowania”, sprawiła, że powieść uznano za „trudną”. Co w praktyce oznaczało, że nikt jej nie chciał czytać. Owszem, co bardziej wyemancypowane studentki antropologii z Sapienzy nosiły ją – Ōw Robert, szlachcic z Piemontu, trochę żołnierz, trochę

luzak, bywalec paryskich salonnów, ale też agent Mazarina, a wreszcie podróżnik rozbitek, trafia w sam środek naukowej przygody. Mamy XVII wiek, jednym z problemów poznawczych ludzkości jest ustalenie dokładnego sposobu wyznaczania długości geograficznej. Robert trafia na wielki zagłowiec pełen żywności, narzędzi i dziwacznych artefaktów. Z czasem okazuje się, że statek nie jest pusty – Robert spotyka tam niemieckiego jezuity, na wpół obłąkanego filozofa snującego fantastyczne quasi-naukowe spekulacje.

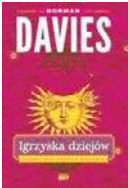
Z zapisków Roberta i z dysput z jezuitą wylania się niecodzienny obraz barokowej Europy – epoki sporów filozoficznych, intryg politycznych i rywalizacji o kolonie. Całość staje się dla Eco szyderą z niedoskonałość ludzkiego umysłu. Można powiedzieć, że jak na liberała zachwyconego Fukuyama-mowskim „końcem historii” Eco niespecjalnie wrośnie broni w „Wyspie...” poglądów swojej klasy. To jest w tej powieści najciekawsze, ale najpierw trzeba przebrnąć

przez 600 stron gęstego filozoficznego tekstu. Miłej lektury.

Umberto Eco, „Wyspa dnia poprzedniego”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2025, cena 79 zł



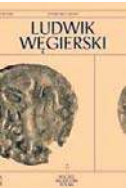
W sercu rzymskiego imperium
Książka Guy de la Bédoyère’a, oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. Guy de la Bédoyère, „Populus. Jak żyli i umierali starożytni Rzymianie”, wyd. Prószyński i S-ka 2025, cena 99,99 zł



Po co ludziom studia nad historią?
Jak odtworzyć minione wydarzenia, nadać im sens i przedstawić w sposób, który angażuje i skłania do refleksji? Na to pytanie odpowiada nam Norman Davies. Norman Davies, „Igrzyska dziejów. Zapasy historyka z historią”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 99,99 zł



Nasi na Syberii. Opowieść krzepiąca
To Polacy – zesłańcy, katorżnicy i rzesza śmiazków – zdobi, zmierzli, zbadali i zbudowali całą Syberię. Tak z całą odpowiedzialnością twierdzi Sławomir Koper. Sławomir Koper, „Syberia po polsku. Odkrywcy, biznesmeni, ludzie sukcesu”, wyd. Fronda, Warszawa 2025, cena 69 zł



Ludwik Węgierski na nowo opisany
Stanisław A. Sroka w nowatorski sposób patrzy na władcę, który na trwałe wpłynął na losy zarówno Węgier, jak i Polski. Pierwszy z 42 portretów polskich władców. Stanisław A. Sroka, „Ludwik Węgierski”, seria: „Poczet władców Polski”, wyd. PIW, Warszawa 2025, cena 89 zł



Göring na kozetce u psychiatry
W kinach film, w księgarniach książka Jacka El-Haia – reportaż historyczny, a zarazem psychologiczna podróż w głąb umysłów tych, którzy odpowiadali za niewyobrażalne zbrodnie. Jack El-Hai, „Norymberga”, wyd. Czarne, Wołowiec 2025, cena 59,90 zł



O ekspansji obcych ideologii
Paweł Lisicki, naczelny „Do Rzeczy”, szuka odpowiedzi na pytanie: Czy chrześcijańska Europa jest w stanie obronić swoją tożsamość w obliczu postępującej transformacji? Paweł Lisicki, „Dżihad i samozagłada Zachodu”, wyd. Fronda, Warszawa 2025, cena 59 zł

REKLAMA

0011454982

STAROSTA KRAKOWSKI

30-037 Kraków, al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.32.2025.KJ

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

w sprawie wydania zmiany decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nr 14.2023 z dnia 12 lipca 2023 r., znak: AB.V.6740.7.18.2022.AD

Zgodnie z art. 11d ust. 5, art. 11f ust. 3, art. 11g ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 11f ust. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. 2024 r., poz. 311), art. 155 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 572),

zawiadamia się,

o wydaniu przez Starostę Krakowskiego, decyzji Nr 22.2025 z dnia 15 grudnia 2025 r., znak: AB-V.6740.7.32.2025.KJ, o zmianie decyzji Starosty Krakowskiego nr 14.2023 z dnia 12 lipca 2023 r., znak: AB.V.6740.7.18.2022.AD, dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2158K relacji Węgrzce – Zielonki - Kraków Tonie i budowa drogi gminnej publicznej polegająca na budowie ronda”; dla Wnioskodawcy: Zarząd Powiatu Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków.

Zmiana decyzji nr 14.2023 z dnia 12 lipca 2023 r., znak: AB.V.6740.7.18.2022.AD, dotyczy korekty wyznaczonego pasa drogowego drogi powiatowej nr 2158K w zakresie przejęcia na rzecz Powiatu Krakowskiego dz. nr 808/226 obręb Bibice pod projektowany pas drogowy drogi powiatowej nr 2158K;

w wyniku czego adres inwestycji obejmuje nieruchomości: województwo małopolskie, powiat krakowski, jednostka ewidencyjna 120617_2 Zielonki, obręb 0002 Bibice, dz. nr: 40/1, 334/14 (334/48, 334/49), 627, 632, 626/2, 633 (633/1, 633/2), 648 (648/1, 648/2), 651/1 (651/4, 651/3, 651/5), 750/5, 750/6, 808/204 (808/226, 808/227, 808/228).

Legenda:

- działki bez nawiasu – stan istniejący;
- (działki w nawiasach) – stan po podziale;
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę, tzn. zlokalizowane w liniach rozgraniczających teren inwestycji;
- działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu;
- *działki pochylone* – działki poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji objęte obowiązkiem dokonania budowy lub przebudowy: sieci uzbrojenia terenu, innej drogi publicznej oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania.

Decyzja o zmianie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nr 14.2023 z dnia 12 lipca 2023 r., znak: AB.V.6740.7.18.2022.AD wraz z załącznikami znajduje się do wglądu w Starostwie Powiatowym w Krakowie, Wydział Architektury, Referat V architektoniczno-budowlany i może zostać udostępniona. Tut. organ informuje, że w tym celu należy umówić wizytę z osobą prowadzącą sprawę pod numerem telefonu 12 397 94 19, od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 – 14:30.

Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego, 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, tj. Starosty Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

W przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego. Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Krakowskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji Starosty Krakowskiego zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego. Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, obwieszczenie Starosty Krakowskiego o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Zielonki oraz Starostwa Powiatowego w Krakowie, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Zielonki i Starostwa Powiatowego w Krakowie oraz w prasie lokalnej.

0011455182

„...*Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
By człowiek zrozumiał swój los...*”

Pogrążeni w smutku i zadumie z żalem
żegnamy naszą Koleżankę,
wspaniałego Człowieka i znanego lekarza

Dr med.
Adę Anczyk

Człowieka wielkiego serca,
niezwykłej wrażliwości i serdeczności,
otwartego na potrzeby innych.

Składamy
szczerze wyrazy najgłębszego współczucia
i kondolencje członkom okrytej żałobą
Rodziny oraz Bliskim

Dyrekcja
Szpitala Dziecięcego im. Św. Ludwika
z Zespołem

0011440792

0011440792



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

📍 Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

📍 ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

📍 Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

📍 ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011440786

0011440786

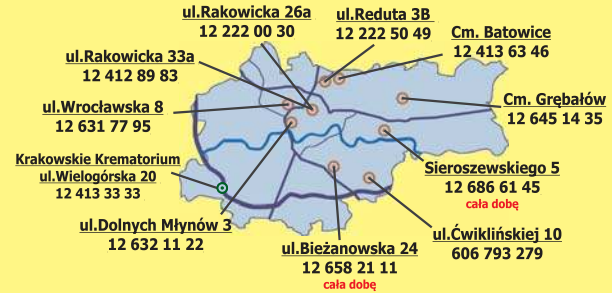
KARAWAN GRUPA
FIRM POGREBOWYCH
TRADYJCJE OD 1981 ROKU

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta



ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
Cm. Grębałów 12 645 14 35
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
cała doba

0011440774

0011432223

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123.

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

dziennikpolski24.pl

Turystyka

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

0011454456

0011454456

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011454456

0011454456

Zarząd Powiatu w Krakowie
30-037 Kraków, al. Słowackiego 20
tel. 12 633 49 06, fax 12 633 52 94

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, ul. Przy Moście 1, oraz na stronach BIP Powiatu Krakowskiego w okresie **od dnia 22 grudnia 2025 r. do dnia 12 stycznia 2026 r.** zostanie zamieszczony **wykaz nieruchomości dot. przeznaczenia do sprzedaży w drodze przetargu pisemnego nieograniczonego**, z jednoczesnym ustanowieniem odrębnej własności, lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Powiatu Krakowskiego, oznaczonego nr 6 o powierzchni użytkowej 27,40 m², położonego w budynku mieszkalnym nr 6 „Domu Nauczyciela” na os. Szkolnym w Giebułtowie wraz z pomieszczeniem przynależnym nr 03 – piwnicą o powierzchni użytkowej 7,80 m² i udziałem wynoszącym 35/310 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali oraz nieruchomość gruntowa oznaczona jako działka nr 434/42 o pow. 0,0414 ha położona w obr. Giebułtów, jedn. ewid. Wielka Wieś.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Prokocim” ogłasza, że **w dniu 12 stycznia 2026 roku (poniedziałek) o godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Karczaba 25 w Krakowie odbędzie się **PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY (AUKCYJA)** w trybie art.11 ust.2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w celu wyłonienia nabywcy prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego

* **ul. Ks. Ściegiennego 73/46 w Krakowie**
4 pokoje + kuchnia + łazienka + wc + przedpokój (60,70 m² VI p. w 11-kondygnacyjnym budynku powierzchnia piwnicy 1,70 m²)
cena wywoławcza 1 m² : 9.000 zł,
wadium w wysokości: ~5% ceny wywoławczej lokalu,
tj. 30.000,00 zł

Jednym z warunków przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w formie przelewu na rachunek bankowy Spółdzielni nr **38 1240 4432 1111 0000 4734 9579**. Wadium uważa się za wniesione w terminie wyłącznie w przypadku uznania rachunku bankowego Spółdzielni najpóźniej do dnia 09.01.2026 r. do godz. 23:59.

Złożenie dyspozycji przelewu w tym dniu nie jest równoznaczne z wniesieniem wadium. **W tytule przelewu należy podać nazwisko i imię przystępującego do przetargu oraz adres lokalu będącego przedmiotem przetargu.**

Przed wpłatą wadium należy zapoznać się z *Regulaminem organizowania i przeprowadzania aukcji i przetargów pisemnych w celu wyłonienia nabywcy prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Prokocim”* udostępnionym na stronie internetowej Spółdzielni pod adresem: www.sm.nowyprokocim.pl w zakładce „Dokumenty > Akty prawne”.
Oglądanie lokalu: w dniu 29.12.2025 r. w godz. 15.00 - 17.00 oraz w dniu 7.01.2026 r. w godz. 9.00 - 11.00. Spotkanie w lokalu.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Prokocim” w Krakowie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania aż do zawarcia aktu notarialnego, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania. W przypadku uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Spółdzielni. **Wszelkie koszty związane z uzyskaniem przez Nabywcę odrębnej własności, w tym również wszelkie opłaty publiczno-prawne z tym związane, obciążają Nabywcę.** Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni lub telefonicznie pod nr: 12 652-67-21 lub 12 652-67-24

0011454456

eprasa.pl a99079e09d

MAGAZYN

SPORTOWY24

22.12.2025

Kacper Tomasiak to nasza największa nadzieja w skokach narciarskich. W Engelbergu był blisko podium, w końcu wylądował na 5 miejscu. STR. 23



Tomasiak był blisko spełnienia marzeń

To może być „ten” sezon dla Cracovii. Musi zrobić jeszcze krok wprzód STR. 18

Co może zatrzymać Wisłę Kraków na drodze do ekstraklasy? Nic STR. 19

To była ciekawa jesień dla zespołów z II ligi piłkarskiej. Różne są w nich nastroje STR. 20

SPORTOWY24.PL

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” po 18 kolejkach są na szóstym miejscu w tabeli z małą stratą do czołówki

Wnioski dla Cracovii w połowie sezonu. Jest blisko do występu w europejskich pucharach

Jacek Żukowski
rjacek.zukowski@polskapress.pl

Za nami osiemnaście kolejek ekstraklasy. Można pokusić się o pewne twierdzenia w stosunku do zespołu Cracovii.

Przed sezonem w Cracovii głośno mówiono o tym, że zespół ma wywalczyć miejsce gwarantujące w przyszłym sezonie występy w europejskich pucharach. Od czasów trenera Michała Probiezja nie formułowano tak głośno celów.

Wielkie nadzieje Cracovii

Teraz chodzi o co najmniej 5. miejsce, które będzie lepsze niż w poprzednim sezonie (za trenera Dawida Krocza była 6. lokata), a poza tym może dać przepustkę do eliminacji europejskich pucharów. Może, ale nie musi, zależy to od tego, czy zdobywca Pucharu Polski będzie w pierwszej czwórce. Jest na to szansa, bo na placu boju, przed fazą ćwierćfinałową, pozostały Górnik Zabrze, Raków Częstochowa i Lech Poznań. A dwa pierwsze z nich zajmują miejsca właśnie w top 4. Jest jeszcze Lech Poznań, ale na razie zajmuje 8. miejsce choć ma jeden mecz zaległy i może awansować do ścisłej czołówki. Jak więc widać 5. miejsce jest bardzo realne i „Pasy” mogą o nie walczyć.

Celem musi być podium

To taki sezon, w którym można marzyć nawet o mistrzostwie Polski. Czy to realne w przypadku Cracovii? A czemu nie? Skoro liderem jest Wisła Płock, a drugi w tabeli jest Górnik Zabrze? W czym te drużyny są lepsze od „Pasów”? W niczym. Ani nie mają większego budżetu, ani lepszej kadry. Po prostu miały trochę więcej szczęścia w kilku meczach i dlatego obecnie mają o trzy punkty więcej. Groźna będzie Jagiellonia Białystok, teraz trzecia, ale tylko z punktem straty do wymienionej wyżej trójki i meczem zaległym z GKS-em Katowice. Wyżej jest też Raków Częstochowa. Ma z pewnością bardziej wyrównaną kadrę. Na razie Lech Poznań jest za „Pasami”, ale ma mecz zaległy i w razie wygranej może awansować



Filip Stojilković to najlepszy strzelec Cracovii, autor siedmiu bramek. Połowa rundy była doskonała, w drugiej jednak snajper wyraźnie się „zaciął”

na czwarte miejsce. Cracovia musi jednak mierzyć wysoko. Nawet jeśli nie udałoby się założyć mistrzowskiej korony, to z pewnością miejsce na podium jest w zasięgu. Zwłaszcza, że to wyjątkowy sezon, w tabeli jest niezwykle ciasno.

„Pasy” muszą uwierzyć w siebie

Zespół zaczął z wysokiego „c” od pokonania Lecha Poznań, mistrza Polski, na jego terenie 4:1. Widać było wyraźnie, że nowy trener Luka Elsner tchnął nowego ducha w zespół. I jego piłkarze uwierzyli, że mogą wygrać z każdym. Byli na dobrej drodze do tego, by pokonać też Jagiellonię Białystok na jej terenie. Gdyby Mikkel Maigaard tuż przed przerwą wykorzystał karnego byłoby 3:1 i „Pasy” z pewnością nie wypuściłyby już takiej zdobyczy z rąk i zapewne by wygrały. Zamiast tego była niewykorzystana „jedenastka”, potem czerwona kartka dla Mauro Perkovicia i wszystko się posypało, skończyło się na 2:5. Cracovia jednak pokonała Legię Warszawa u siebie 2:1 (jak się później miało okazać warszawianie to potęga tylko z nazwy, zawałiła jesień na całej linii), wygrali też z Ra-

kowem 2:0. Potrafili grać więc z mocarzami.

Muszą poprawić mecze ze słabszymi

Piętą Achillesową teamu Elsnera były mecze z dołem tabeli i średniakami. Ledwie bezbramkowy remis z Piastem Gliwice, uratowanie się w ostatniej chwili od porażki z Lechią Gdańsk (2:2), przegrana w Gdyni z Arką (1:2), w takich samych rozmiarach przegrana na własnym boisku z Motorem Lubin. To punkty, których może potem brakować. Oczywiście, każdy zespół ma wpadki, ale trzeba się ich wystrzegać.

Transfery oceniamy na trzy plus

Cracovia w letnim okienku dokonała aż 12 transferów do klubu. 10 piłkarzy zostało pozyskanych pod kątem pierwszej drużyny. Dziewięciu z nich zagrało, jedynie Gabriel Charpentier nie dostał szansy debiutu w pierwszej drużynie bo wciąż leczy kontuzję. Jak należy ocenić transfery? Niewątpliwie na plus było pozyskanie Filipa Stojilkovicia, Mateusza Klicha i Mateusza Praszelika. Oczywiście, wszyscy przeży-

wali wloty i upadki. Na przykładzie Szwajcara można stwierdzić, że było to wejście smoka do ligi - 7 bramek w kilku meczach, a połowa rundy do zapomnienia (7 meczów, wraz ze spotkaniem Pucharu Polski bez gola). Jako „9” Stojilković jednak się broni, tylko trzeba przemodelować trochę system gry. Klich miał przyzwoite występy, generalnie jego doświadczenie jest bezcenne. Im dłużej trwała gra, tym lepiej prezentował się Praszelik - dwa gole w meczach z Motorem i Lechem działają na jego plus. Reszta zawodników to na razie wielka niewiadoma, a Milan Aleksic to prawdziwy transferowy niewypał. Jednak na bardziej miarodajne oceny będzie czas po sezonie.

Cracovia musi ewoluować

Trener Elsner wymyślił system gry oparty na dalekich podaniach do szybkiego Stojilkovicia. To była jakby kopia systemu poprzedniego szkoleniowca, tyle, że wtedy wykonawcą był Benjamin Kallman. Teraz „Pasy” zaskoczyły konkurentów, ale tylko na początku sezonu. Potem liga „przeżyła” Stojilkovicia i był

on już bezradny. Dobry był także system z wahadłami, który długo funkcjonował należycie, ale też się popsuł. Cracovia nie miała wartościowych dublerów, bo na prawej stronie hegemonem był Otar Kakabadz, a na lewej Mauro Perković. Pojawiał się problem w przypadku braku kogoś z trójki środkowych - Bosko Sutalo (Dominik Piła) - Gustav Henriksson - Oskar Wójcik. Elsner przeszedł więc na czwórkę, cofając Perkovicia i Piłę. To wypadło. Dał też więcej ofensywnych szans Praszelikowi, który dobrze sobie radził jako ofensywny pomocnik.

Potrzeba dobrych zmienników

O ile pierwsza „11” „Pasów” była dobra, o tyle czasem brakowało, mimo szerokiej kadry wartościowych zmienników. Stojilković musi czuć oddech innego napastnika na plecach. Ajdin Hasić i Martin Minczew, którzy najczęściej byli ofensywnymi „10” też muszą mieć większą konkurencję. Spisywał się dobrze na tej pozycji też Mikkel Maigaard, ale jako zawodnik pierwszego składu, a nie zmiennik. Ani Dijon Kameri, ani tym bardziej Aleksic nie dawali nic. Z kolei Michał Rakoczy nie dostawał szans. Zresztą ani dla niego, ani dla Karola Knapa, a także Bartosza Biedrzyckiego (wahadłowy) trener Elsner nie widzi przyszłości w Cracovii. Świadczy o tym ich znikoma liczba minut spędzonych na boisku. Należy liczyć się z odchudzeniem kadry, która liczy 28 zawodników, a będzie jeszcze 2-4 jakościowych transferów o których wspominał prezes Mateusz Drózd.

Muszą poprawić stałe fragmenty

Cracovia w zeszłym sezonie była mocna jeśli chodzi o rzuty różne i wolne, zdobywając po nich wiele bramek. W tym sezonie to nie działa, Cracovia ma bardzo mało goli zdobytych w ten sposób. A to mocna broń zwłaszcza w wyrównanych meczach i przy tak zaciętej rywalizacji, jaka ma miejsce w tym sezonie. Wtedy odpowiedzialny za stałe fragmenty był trener Tomasz Jasik, teraz brakuje takiego specja. W każdym razie tej broni Cracovia nie używa zbyt często.

Zimą trzeba podjąć ryzyko

Wprawdzie jak wspominaliśmy Cracovia już sprowadziła 12 graczy, ale w zimie musi sięgnąć po kolejnych, jeśli rzeczywiście myśli poważnie o miejscu medalowym. Widać, że przydałby się jej kreatywny zawodnik, albo nawet dwóch mogących grać na boku. Skoro zmienia system na grę czterema obrońcami i czterema pomocnikami, to musi grać z klasycznymi skrzydłowymi, a takich obecnie brak. Musi poszukać takiego piłkarza, jakim był Filip Różga. Zawodnika, który potrafi zrobić przewagę na skrzydle i dobrym podaniem otworzyć drogę kolegom do bramki. Przydałby się też mocny konkurent Stojilkovićowi. Musi być bowiem alternatywa dla napastnika. Należałoby też do końca sprawdzić Zahiroleślana, bo na razie dostaje mało szans i wreszcie wyjaśnić sytuację z Gabrielem Charpentierem, który jest wciąż kontuzjowany. Pewnie nie pogardzono by też jednym środkowym obrońcą, bo przy kontuzjach i kartkach wiosną trzeba mieć zabezpieczenie. Czasem trzeba zaryzykować, wydać pieniądze, by potem cieszyć się z efektu. Trudno będzie zrobić jakiś sukces bez cienia szaleństwa.

Muszą utrzymać trend

Cracovia nieźle spisywała się na własnym boisku - przegrała tylko jeden mecz i choć cztery zremisowała, to jednak w czterech cieszyła się z kompletem punktów. Jeśli będzie grała widowiskowo, prezentowała atrakcyjny futbol, to stale rosnąca frekwencja na stadionie będzie się utrzymywać. W końcu gra się dla kibiców, a tacy zawodnicy jak Ajdin Hasić czy będący w pełnej formie Stojilković mogą przyciągać fanów na trybuny. Gdy za widowiskową grą pójdzie wynik - bo to nieodłączny warunek - wtedy władze Cracovii mogą być spokojni. To może być właśnie „ten” sezon. Wiosną u siebie Cracovia rozegra 8 meczów, w tym z zespołami czołówki - Jagiellonią Białystok i Wisłą Płock czy Radomiakiem. Wyzwaniem będą wyjazdy, gdyż „Pasy” pojadą do Zabrza, Częstochowy czy Lubina. Kluczem jest jednak bardzo dobra i skuteczna gra przy ul. Kałuży. ©

I liga piłkarska Krakowianie liderują w lidze z wielką przewagą, mają 10 punktów nad trzecim zespołem

Wisła Kraków na autostradzie do ekstraklasy. Czas na wnioski po udanej jesieni „Białej Gwiazdy”

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Za „Białą Gwiazdą” świetna ligowa jesień, podczas której wypracowała sobie bardzo dobrą pozycję do skutecznego finiszu w walce o ekstraklasę.

Najlepszy ligowy start od wielu lat

Po tym jak Wisła Kraków przegrała barażowy mecz z Miedzią Legnica 29 maja, w klubie z ul. Reymonta panowały bardzo minorowe nastroje. Mało kto się spodziewał, że kurz po batalii z legniczanami dość szybko opadnie, a „Biała Gwiazda” ruszy w kolejnym sezonie niczym pendolino. To był potężny start do nowego sezonu, najlepszy od wielu, wielu lat. Wisła na fotelu lidera zasiadła już po pierwszej kolejce i wygranej w Mielcu ze Stalą 4:0. A później zwiększała przewagę. W tej pierwszej części sezonu potrafiła też zaprezentować pokaz siły, gdy nie tyle ograła, co zmiażdżyła po 5:0 takie zespoły jak ŁKS Łódź czy Śląsk Wrocław. A przecież przed startem rozgrywek nie brakowało opinii, że akurat te drużyny będą mieć więcej szans na awans do ekstraklasy niż wiślaczy. Liga zweryfikowała te prognozy. Wisła nie uniknęła oczywiście słabszych momentów, meczów, ale w przekroju całej jesieni prezentowała najrówniejszą formę. Dlatego zimę spędzi patrząc na resztę z 10-punktowego zapasu.

Mądre letnie decyzje o trenerze i zawodnikach

Wisła zaliczyła najlepszy ligowy start również, a może przede wszystkim dlatego, że latem podjęto w klubie z ul. Reymonta mądre decyzje personalne. Najpierw dotyczącą trenera. Mariusz Jop przegrał co prawda barażowe starcie, ale uznano, że jego praca po prostu się broni. I trudno z takim podejściem było się nie zgodzić. Owszem, „Biała Gwiazda” przegrała najważniejszą bitwę wiosną, ale kto pamiętał przebieg tego meczu, nie mógł mieć pretensji akurat do trenera. Gra, rozwój drużyny, regularne punktowanie wiosną - to wszystko sprawiło, że kontynuacja pracy pozwalała wierzyć, że kolejny sezon będzie dobry



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Krakowianie wygrali aż trzynaście meczów, a w czterech podzieliili się punktami z rywalami. Tylko dwa zespoły w lidze znalazły natomiast sposób na „Białą Gwiazdę”

od samego początku. Żeby tak się stało Mariusz Jop musiał dostać oczywiście narzędzia w postaci dobrej kadry i kluczowych zawodników. I tutaj podjęto kolejne dobre, wręcz kluczowe decyzje. Powalczono z całych sił o zatrzymanie Angela Rodado i Kacpra Dudy. Na obu Wisła miała oferty. Sprzedając ich zapewniłaby sobie na pewno lepszą sytuację finansową, ale czy sportową? Mammy ogromne wątpliwości. Zatrzymując jednak wspomnianą dwójkę wysłano również mocny sygnał, że Wisła się nie poddaje, że znów idzie bić się o ekstraklasę.

Udane, dobrze przygotowane transfery

Utrzymanie Angela Rodado czy Kacpra Dudy to jedno. W Wiśle zadbano jednak również nie tyle o uzupełnienia, co wzmocnienia składu. Nikt, kto oglądał jesienne mecze „Białej Gwiazdy”, nie mógł mieć wątpliwości, że kadra jest po prostu mocniejsza niż w poprzednim sezonie. Praca Vullneta Bashy w roli dyrektora sportowego i podległych mu ludzi została wykonana w bardzo dobry, przemyślany sposób. Dzięki temu Mariusz Jop miał do dyspozycji na wiele pozycji po dwóch, a nawet więcej zawodników. To powodowało, że nawet takie dramaty, jak poważna kontuzja Bartosza Jaro-

cha na samym początku sezonu, nie wpłynęły na siłę drużyny. Bo Jarocho miał po prostu kto zastąpić na boku obrony. Tych dobrych ruchów było wiele, ale naszym zdaniem kluczowym było sprowadzenie Juliusa Ertlthalerera, który mocno złapał za kierownicę w środku pola i przyczynił się do tego, że gra ofensywna Wisły nabrała jeszcze większego rozmachu i skuteczności.

Stabilizacja w obronie

Przez całą jesień zachwycaliśmy się siłą ofensywną Wisły Kraków, która strzeliła zdecydowanie najwięcej bramek spośród wszystkich I-ligowców. Krakowianom tak dobry dorobek zapewniła jednak również świetna w wielu meczach gra obronna. Tutaj zapewniono stabilizację, rywalizację i jakość. Efektem jest najlepsza defensywa na zapleczu ekstraklasy. Tylko 15 straconych bramek to jest po prostu świetny wynik. Dość powiedzieć, że jeszcze tylko jednej drużynie udało się stracić mniej niż 20 goli jesienią - Chrobremu Głogów, który tych goli stracił 18.

Bardzo mocna druga linia

O Juliusie Ertlthalerze już było, ale Wisła jesienią miała całą drugą linię bardzo dobrą. Poczynając od tych grających nieco niżej Marca Carbo, Kacpra Dudy czy Jamesa Igbe-

eme. Dobrze funkcjonowały skrzydła z Maciejem Kuziemką, Frederico Duarte czy nawet wchodzącym na wyższy pułap w końcówce jesieni Marko Boziciem. Wisła grała futbol kombinacyjny, szybki, efektowny. Nikt nie miał takiej pomocy jak krakowianie. Co ważne, były momenty, gdy jeden czy drugi zawodnik obniżał loty, drugi wskakiwał na wyższy pułap.

Można stawiać na młodzież bez uszczerbku na jakości

Jesienią okazało się też, że można wykręcać świetne wyniki, a jednocześnie stawiać na swoich młodych chłopaków i pięknie ich rozwijać. Cieszyło oko kibiców Wisły, gdy bardzo dobre mecze rozgrywali Maciej Kuziemka, Jakub Krzyżanowski, Kacper Duda czy Patryk Letkiewicz. A przecież już walczył o swoje kolejni. Taki np. Filip Baniowski będzie zapamiętany z dośrodkowania w meczu z Wieczystą, co przyniosło wyrównującego gola. Pewnie, że młodzież miała też wahania formy. To normalna sprawa. Ale generalnie stanęła na wysokości zadania.

Pucharowa łyżka dziegciu w beczce ligowego miodu

Nie można pisać we wnioskach po jesieni Wisły Kraków zapomnieć o Pucharze Polski, bo stał się on łyżką dziegciu

w beczce ligowego miodu. „Biała Gwiazda” od początku miała szczęście w losowaniu. Trafiała na zespoły z niższych lig i tak też było w 1/8 finału. Niestety, zaprezentowała się fatalnie w Bydgoszczy, co przesądziło o porażce aż 1:4 z Zawiszą i zakończeniu udziału w tych rozgrywkach w bieżącym sezonie. Tak nie powinno się stać, a na pewno nie w takim stylu. Tak jak powiedział trener Mariusz Jop - Wiśle nie przystoi tracić czterech goli w meczu z drużyną z III ligi. Cóż, ta porażka była dla wiślaków bardzo bolesna, ale nic się już nie poradzi. Trzeba skupić się na lidze i punktowaniu na takim poziomie, jak jesienią.

Jakie ruchy w zimie, żeby było jeszcze lepiej?

Wisła ma dobrze zbudowaną kadrę, ale w zimie zapewne dojdzie do zmian. Można spodziewać się lekkiego odchudzenia kadry. Nie jest tajemnicą, że do Odry Opole przeniesie się najprawdopodobniej Olivier Sukiennicki. Być może barwy zmieni też Joseph Colley, którym wstępnie zainteresowanie wyraziła Wieczysta Kraków. Nie do końca zadowolony ze swojej obecnej pozycji w drużynie jest Ervin Omić, więc nie dziwiłoby się, gdyby tutaj też doszło do wypożyczenia. Tym bardziej, że są chętni na takie rozwiązanie w niedalekich Tychach. Do nich przeniósł się już Igor Łasicki. Kto przyjdzie? Wielkiej rewolucji się nie spodziewamy. Wisła wcale jej nie potrzebuje, poza tym jej na to nie stać. Możemy rozmawiać o różnych kwestiach, ale nie można zapominać, że „Biała Gwiazda” jest wciąż w trudnej sytuacji finansowej. Zaległości w wypłatach są na porządku dziennym, choć nie tak duże, jak twierdzą niektórzy i w dodatku w miarę regulowane. Nie ma jednak mowy o tym, żeby Wisła sięgnęła głęboko do kieszeni i robiła kosztowne transfery. Nie znaczy to, że nic się nie wydarzy. W klubie mają świadomość, że priorytetem musi być sprowadzenie napastnika. Mariusz Jop chce kogoś o innej charakterystyce niż Angel Rodado. Bardziej typowej „dzieciwiatki”, kogoś wysokiego, dobrze grającego głową. Praca ludzki Vullneta Bashy w tym zakresie została wykonana. Lista

kandydatów jest stworzona. Pozostaje dokonać wyboru i spróbować przeprowadzić transfer. Szczepnie mówiąc nie zdziwilibyśmy się, gdyby Wisła zrobiła zimą właśnie tylko ten jeden konkretny ruch. Stabilizacja, kontynuacja to może być klucz do skutecznego finiszu wiosną, choć oczywiście trzeba być cały czas czujnym.

Przygotowania i start wiosną mogą być kluczowe

Wisła odjeżdżała konkurencji, ale jak to w zimie, pozostałe zespoły będą żyły nadzieją, że można ją jeszcze gonić, bo dwa miesiące przerwy to długi czas i wiele może w nim się zmienić. Dlatego tak istotny będzie dla Wisły początek ligowej wiosny. Przygotowania muszą być topowe! „Biała Gwiazda” musi wystartować od pierwszego meczu tak, jak latem, czyli z najwyższego pułapu. Regularne punktowanie na starcie odbierze resztki nadziei rywalom na skuteczny pościg. Jeśli krakowianie dobrze wystartują, pozostałym drużynom pozostanie walka o drugie miejsce. Wiśle natomiast kontrola sytuacji i szykowanie się do postawienia kropki nad „i”.

Świetna frekwencja na Reymonta czyli kibice siłą Wisły Kraków

Nie można nie wspomnieć na koniec o kibicach. Fani Wisły Kraków to fenomen, zjawisko socjologiczne. Frekwencja na poziomie ponad 26 tysięcy na mecz gdy zespół czwarty sezon gra w I lidze, to jest po prostu kosmos. To jest druga najlepsza frekwencja w całej Polsce! Lepszą ma tylko Lech Poznań, na poziomie ponad 30 tysięcy na mecz. Jeśli Wisła wiosną jeszcze dociśnie pedał gazu i przyspieszy w drodze do ekstraklasy, to jakoś jesteśmy spokojni, że te liczby mogą być jeszcze lepsze. Wiosną też w klubie i wokół niego musi panować jedność. Wszyscy muszą być świadomi, jak ważny dla przyszłości klubu nadchodzi czas. Te kilka miesięcy może naprawdę ukształtować Wisłę Kraków na całe lata. Dobrze, żeby wszyscy mieli tego świadomość, gdy w lutym zostaną wznowione rozgrywki. ©©

II liga piłkarska Podhale Nowy Targ okazało się rewelacją rozgrywek

To była jesień marzeń dla beniaminka

Maciej Zubek
sport@polskapress.pl

Jesienna runda sezonu 2024/2025 w Betclie 2. Lidze przejdzie do historii NKP Podhale Nowy Targ jako jedna z najbardziej udanych w dziejach klubu.

Beniaminek, który jeszcze kilka miesięcy temu sensacyjnie wywalczył awans w barażach, dziś jest nie tylko jednym z liderów rozgrywek, ale przede wszystkim największą rewelacją ligi.

Sam awans Podhala na szczebel centralny był ogromnym zaskoczeniem. Nowotarżanie najpierw wyeliminowali rezerwy Legii Warszawa, a następnie – w finałowym meczu barażowym – pokonali rezerwy Zagłębia Lubin. Sukces odbił się szerokim echem w całej Polsce. Miasto dotąd kojarzone niemal wyłącznie z hokejem nagle zaistniało na piłkarskiej mapie kraju, a klub dotąd anonimowy dla kibiców spoza regionu znalazł się w centrum uwagi.

Jesień tylko potwierdziła, że awans nie był dziełem przypadku. Podhale zakończyło rundę na trzecim miejscu w tabeli, tracąc zaledwie sześć punktów do lidera – Unii Słupsk – oraz trzy do drugiej Warty Poznań. Bilans zespołu (licząc również dwa spotkania barażowe rozegrane jesienią) to 9 zwycięstw, 8 remisów i tylko 2 porażki. Co szczególnie istotne, przewaga nad strefą bezpośredniego



Bartosz Kurzeja, najlepszy strzelec Podhala (7 bramek)

spadku wynosi aż 14 punktów, a właśnie utrzymanie było w Nowym Targu celem numer jeden na ten sezon.

Siłą Podhala okazała się przede wszystkim defensywa. Zaledwie 15 straconych bramek to najlepszy wynik nie tylko w II lidze, ale na całym szczeblu centralnym – tyle smao ma Wisła w I lidze. Zespół trenera Tomasza Kuźmy był jesienią niepokonany na własnym stadionie – sześć meczów wygrał, cztery zremisował. Porażek nowotarżanie doznali w starciach z Wartą Poznań oraz Świtem Szczecin. Warto podkreślić, że Podhale dysponuje jednym z najniższych budżetów w lidze,

a trzon drużyny stanowią młodzi zawodnicy.

Najlepszym strzelcem zespołu został Bartłomiej Kurzeja, autor siedmiu bramek – jeszcze dwa lata temu występujący na poziomie IV ligi. Bardzo trafionym ruchem transferowym okazało się także wypożyczenie z Korony Kielce Adama Chojeckiego, który był jedną z sił napędowych ofensywy. W bramce znakomicie spisywał się kapitan zespołu Maciej Styrzcula, który aż dziewięć razy zachował czyste konto.

Podhale rozpoczęło ligowe zmagania od serii 11 meczów bez porażki, która zakończyła się dopiero w Szczecinie. Trener To-

masz Kuźma nie ukrywa zadowolenia z postawy zespołu.

– Ten wynik jest dla nas bardzo pozytywny. Widać, że praca, którą tutaj wykonaliśmy, poszła w dobrym kierunku. Cieszymy się z miejsca, w którym jesteśmy dzisiaj. Cały 2025 rok był dla klubu bardzo rozwojowy, a ta runda to kolejny krok do przodu – podkreśla szkoleniowiec.

– Były momenty, gdy remisowaliśmy mecze, w których byliśmy blisko zwycięstwa. To były sytuacje, które nas budowały, uczyły i zwiększały głód wygrania. Potrafimy wyciągać wnioski i poprawiać to, co wymaga korekty. Końcowy wynik to efekt każdego kolejnego meczu i każdego tygodnia pracy – dodaje Kuźma.

Trener odniósł się również do opinii, że Podhale gra zbyt defensywnie. – Te głosy nas nie irytowały. Jeżeli jesteśmy wierni swojemu stylowi i pomysłowi, to takie komentarze nie mogą zachwiać naszej pewności. Byliśmy stabilni i konsekwentni, nawet po porażkach. One nas motywowały, a nie załamywały. Korzystamy również z krytyki, ale nie szukamy nerwowych rozwiązań.

Piłkarze NKP Podhale do treningów wrócą 8 stycznia. Ruchy kadrowe są możliwe, jednak w klubie nie należy spodziewać się rewolucji. Po jesieni marzeń w Nowym Targu panuje spokój, pokora i świadomość, że najważniejszy cel został już w dużej mierze zrealizowany.

©P

Sandecja nie wykorzystała potencjału, jaki ma

Marcin Wójtowicz
sport@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. Sandecja Nowy Sącz po awansie wymieniana była jako faworyt do przeskoczenia o kolejny szczebel. Wskazywał na to potencjał zawodniczy i zmiany organizacyjne w klubie.

Spora ilość firm sponsorskich pojawiła się w klubie po zmianach właścicielskich. W czerwcu bowiem Sandecję przestało zarządzać miasto (choć wspiera dalej ją finansowo), a przejęła ją dwójka pasjonatów biznesmenów – Grzegorz Stawiarski (nowy prezes) i Arkadiusz Aleksander.

W tym kontekście miejsce 12 po rozegraniu 18 kolejek (jednej awansem z rundy wiosennej) na pewno jest rozczarujące dla kibiców z Nowego Sącza.

– Na pewno liczyliśmy na więcej – powiedział nam Arkadiusz Aleksander. – Sądziłem, że po powrocie na nasz stadion, z wielką pomocą naszych oddanych i licznych kibiców, będziemy więcej punktować. Kibice uważali, że spadliśmy po przednio z 2 ligi z powodu braku stadionu i jak wrócimy na swój stadion, będziemy mocni. Tak to nie zadziało.

Na tak niską lokatę wpływ na pewno miała dłuższa przerwa w grze Simeone Oure, który w pierwszych spotkaniach był bardzo skuteczny, ale jak jego zabrakło, zaczęło też brakować skuteczności. – Mieliśmy problemy kadrowe, doszła też do tego sprawa choroby trenera Mierzejewskiego, który przez jakiś czas był wyłączony z pracy z drużyną – mówi Aleksander. – Potem mieliśmy po najsłabszym meczu z Śląskiem II zmianę trenera, a nowy też nie zdążył do końca rundy poznać drużyny.

Ale w klubie nie przeżywają niskiego miejsca drużyny. – Mamy zaległy mecz z Zagłębiem, wygrywając go można być w pierwszej szóstce, a to jest nasz cel na koniec sezonu. To obiecywałem wraz ze swoim przyj-

ściem do klubu – przypomina Aleksander.

Słabsze wyniki nie wpływają na frekwencję na stadionie i na kapitalną atmosferę, którą tworzą na obiekcie przy ulicy Kilińskiego najbardziej fanatyczni kibice „saczersów”. Na każdym meczu stadion wypełniał się po brzegi, a komplet sprzedanych biletów jest tego najlepszym dowodem.

– Jesteśmy wdzięczni kibicom za zaufanie i taką frekwencję – mówi Aleksander. – Patrząc na kluby grające w I lidze byłibyśmy na 5 miejscu pod względem frekwencji. W drugiej lidze nie mamy sobie pod tym względem równych.

Budując jest również wsparcie sponsorów. Firmy regularnie wspierają klub, mecze pod patronatem kolejnych firm z miasta i regionu. – Po latach zastoju jest moda na Sandecję – stwierdza Aleksander. – Jest wspaniała otoczką wokół klubu, dobrze działa marketing. Staliśmy się profesjonalnym klubem i za to wsparcie serdecznie dziękuję.

W klubie już podjęto pierwsze decyzje kadrowe. Na liście transferowej znaleźli się: Rafał Wolsztyński, Michał Rutkowski, Kacper Szczudliński, Wiktor Kłos i Wojciech Kubista, który był chyba największym niewypałem w tej drużynie. Kacper Cwielong i Bartłomiej Juszczyk mogą mieć skrócone wypożyczenia, a Bartosz Gurba, Eryk Kosiński i Arkadiusz Orzeł mogą być wypożyczeni do innych zespołów. W szeregi „saczersów” powrócił Adrian Danek, prawdziwa legenda „biało-czarnych”, piłkarz odnoszący z Sandecją sukcesy na wyższych poziomach rozgrywkowych. Ale – znając zaangażowanie właścicieli klubu – nie jest to ich ostatnie słowo w walce o wzmocnienie drużyny.

Sandecja wznowi przygotowania do rundy wiosennej 5 stycznia. Wtedy też z gabinetów prezesów zaczną przychodzić kolejne wiadomości na temat potencjalnych wzmocnień zespołu. ©P

Dziwna runda Hutnika. Był liderem, a grozi mu spadek

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. Po jesiennej części sezonu Hutnik Kraków zajmuje 14. miejsce. Patrząc na przebieg rywalizacji, taki wynik zostawia niedosyt.

To były trudne miesiące dla Hutnika. Do sezonu przystąpił po kadrowej rewolucji. Patrząc na bilans przyjsię i odejść, wymuszony przez sytuację organizacyjną i konieczność oszczędności, plany podboju drugiej ligi raczej trzeba było odłożyć na lepsze czasy. Biorąc pod uwagę wynik i miejsce w strefie barażu o utrzymanie (ze strefy spadkowej zespół uciekł w ostatnim meczu w tym roku), znalazło to potwierdzenie na boisku.

Taka ocena byłaby jednak krzywdząca, bo sytuacja nie jest jednoznaczna. Stawka w środku tabeli jest bardzo wyrównana,



Kacper Prusiński strzelił dla Hutnika osiem bramek

dość powiedzieć, że do 6. lokaty, dającej prawo gry w barażu o awans, mający 21 pkt Hutnik traci tylko 5 „oczek”.

Gdyby ekipa z Krakowa, prowadzona przez trenera Krzysztofa Świątkę, plasowała się w środku tabeli i tak skończyła, to jesienna część sezonu byłaby

na miarę oczekiwań. Tyle że Hutnik wystartował z kopyta, miał na początku bardzo dobre wyniki, nawet plasował się na pozycji lidera! To oczywiście rozbudziło apetyty, ale weryfikacja na boisku okazała się bolesna. Przyszła seria 10 meczów bez zwycięstwa, zakończona dopiero w ostatnim spotkaniu.

Podczas tej gorszej passy nie było jednak tak, że Hutnik nie miał szans na więcej punktów, zbierał ciągi i wysoko przegrywał. W kilku spotkaniach nawet prowadził, ale nie udało się obronić korzystnego wyniku. Można domniemywać, że zabrakło doświadczenia, ligowego wyrachowania, bo wielu zawodników ze składu to młodzi gracze oraz występujący wcześniej w niższej lidze. Do tego doszło granie co trzy dni – z uwagi na Puchar Polski i zmiany w terminarzu po przekładaniu spotkań, kontuzje, pauzy za kartki.

Swoje też pewnie zrobiła konieczność zaciśnięcia jeszcze bardziej pasa już w trakcie rozgrywek. Ze względów finansowych zespół szybko stracił piłkarza, który był jednym z kluczowych graczy – Wojciecha Słomkę.

Na co będzie stać Hutnika wiosną? Można tylko zgadywać. Wiadomo, że na wielkie transfery nie ma co czekać, a trzeba też liczyć się z tym, że wyróżniający się gracze będą łakomym kąskiem dla moźniejszych. Drużynie powinny pomóc spokojniejsze treningi w zimie, lepsze zgranie się składu, do którego w trakcie rozgrywek dołączył doświadczony WilDonald Guerrier.

Druga część sezonu nie będzie łatwa. Wiadomo, że cel na wiosnę warunkuje pozycja wyjściowa. Na chwilę obecną Hutnik musi martwić się przede wszystkim o utrzymanie się w lidze. ©P



Sandecja Nowy Sącz zakończyła ten rok meczem wyjazdowym w Szczecinie ze Świttem, przegranym 0:2

Mbappe wyrównał rekord CR7

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. Francuski napastnik Realu Madryt Kylian Mbappe uświetnił swoje urodziny golem strzelonym Sevilli na 2:0, czym wyrównał bramkowy rekord legendarnego Cristiano Ronaldo.

Kylian Mbappe strzelił swojego 59. gola dla Realu Madryt w 2025 roku, w wygranym 2:0 meczu z Sevillą w 17. kolejce La-Liga. Francuz celebrował gola, zdobytego w swoje urodziny, w charakterystycznym stylu „Siuuu” Cristiano Ronaldo, bowiem powtórzył rekord liczby 59 bramek w roku kalendarzowym Portugalczyka w „Los Blancos” z 2013 roku.

Mbappe komentując swój wyczyn, zauważył, że Cristiano Ronaldo jest dla niego nie tylko idolem, ale także przyjacielem, który pomógł mu zaadaptować się w Madrycie. Celebracja po strzeleniu gola była dedykowana specjalnie dla Portugalczyka.

- Cristiano jest moim przyjacielem i idolem. Uroczystość była poświęcona jemu. Cri-



FOT. EPA/PAP

Kylian Mbappe świętuje gola strzelonego Sevilli w stylu „Siuuu” swojego idola, legendarnego Cristiano Ronaldo

stiano pomógł mi się tu zaaklimatyzować. Chcę mu złożyć najserdeczniejsze życzenia, wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Dużo rozmawialiśmy. Było miło. Mam własną uroczystość, ale chciałem zadeedykować tę bramkę specjalnie jemu - zacytował Mbappe włoski influencer Fabrizio Romano w mediach społecznościowych.

Mbappe strzelił gola z rzutu karnego w 86 minucie ostatniego meczu Realu w 2025 roku. 27-letni Kylian w mijającym roku będzie miał na swoim koncie 66 bramek zdobytych dla „Los Blancos” i reprezentacji Francji. W 2025 roku Mbappe strzelił 59 goli dla klubu i 7 dla „Les Bleus”.

Francuz mógł ustanowić nowy rekord goli dla Realu

w jednym roku kalendarzowym. W 89 minucie meczu z Sevillą sędzia podyktował kolejny rzut karny za faul na Jude Bellinghamie, ale w 90 minucie arbiter zmienił decyzję po interwencji VAR i tym samym pozbawił Mbappe samodzielnego rekordu bramkowego.

Kylian powiększył przewagę nad atakującym Barcelony Ferranem Torresem w wyścigu o Trofeo Pichichi dla najlepszego strzelcy ligowego; Francuz ma już na koncie 18 bramek w lidze w bieżącym sezonie przy 11 trafieniach „Rekina” z „Blaugrany”. ©©

LALIGA

17. kolejka: Valencia - Mallorca 1:1 (Duro 52 - Samu Costa 23), **Oviedo - Celta 0:0**, **Levante - Real Sociedad 1:1** (Dela 80+4 karny - Kubo 45+1), **Osasuna - Alaves 3:0** (Budimir 72, 81, Garcia 90+3), **Real Madryt - Sevilla 2:0** (Bellingham 38, Mbappe 86 karny; czerwona kartka: Sevilla - Almeyda 45+4 poza boiskiem, Marcao 68), **Girona - Atletico 0:3** (Koke 13, Gallagher 38, Griezmann 90+2), **Villarreal - Barcelona 0:2** (Raphinha 12 karny, Yamal 63; czerwona kartka: Villarreal - Veiga 39). Prowadzi Barcelona z 46 punktami przed Realem Madryt - 42 pkt i Atletico - 37 pkt (dwa mecze mniej). Tabelę zamyka Levante - 10 pkt.

RB Lipsk znów zawiódł, Dortmund za plecami Bayernu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. RB Lipsk prze stał pełnić rolę najgroźniejszego rywala Bayernu Monachium w sezonie 2025-26. W sobotę przegrał kolejny mecz, tym razem z Bayerem Leverkuseni.

Listopad i grudzień z pewnością nie były udane dla ekipy dowodzonej przez Ole Wernera. Jego podopieczni wygrali jedynie dwa z sześciu ostatnich

ligowych spotkań, tracąc punkty w starciach m.in. z Unionem Berlin, Borussią Mönchengladbach i Hoffenheim. Z pierwszym i trzecim z wymienionych rywali przegrali po 1:3, a wynik ten najwyraźniej spodobał się graczom z Lipska, w sobotę w identycznym stosunku ulegli bowiem na własnym obiekcie Bayerowi.

Potyczka rozpoczęła się lepiej dla gospodarzy, którzy w 35 minucie objęli prowadzenie po голу Xavera Schlagera. Nim jednak zabrzmiął gwizdek

oznajmujący koniec pierwszej części gry, padły kolejne dwa gole - obydwa dla Aptekarzy. Próby doprowadzenia do wyrównania nie przyniosły zamierzonych efektów, a w siódmej minucie doliczonego czasu gry przyjezdni trafili po raz trzeci i to oni mogli cieszyć się z trzech punktów, dzięki którym awansowali na trzecią pozycję.

Najbliżej liderujących Bawarczyków po zwycięstwie z Moenchengladbach znajduje się obecnie Borussia Dortmund, która, biorąc pod uwagę sporą

stratę do Bayernu (9 pkt.), na razie powinna skupić się na walce o utrzymanie lokaty. ©©

BUNDESLIGA

14. kolejka: Borussia D. - Borussia M. 2:0 (Brandt 10, Beier 90+7), **Augsburg - Werder 0:0**, **RB Lipsk - Bayer 1:3** (Schlager 35 - Terrier 40, Schick 44, Culbreath 90+7), **Koeln - Union 0:1** (Schafer 90+1), **Hamburg - Eintracht 1:1** (Lokonga 19 - Larsson 26), **Stuttgart - Hoffenheim 0:0**, **Wolfsburg - Freiburg 3:4** (Pejcinovic 13, 49 i 69 - Treu 5, Grifo 56, Seelt 71 sam, Scherhant 78), **Mainz - St. Pauli 0:0**, **Heidenheim - Bayern 0:4** (Stanišić 15, Olise 32, Diaz 86, Kane 90+2).

Norweski „Terminator” nie do zatrzymania

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Piłkarze Arsenalu Londyn - po голу Szweda Viktora Gyökeresa - pokonali na wyjeździe Everton 1:0 i po pięciu godzinach wrócili na prowadzenie w angielskiej ekstraklasie.

Drugi w tabeli Manchester City pokonał West Ham United 3:0. Wygrywając z drużyną Łukasza Fabiańskiego, piłkarze trenera Josepa Guardioli wywarli presję na Arsenalu, który w ostatnich tygodniach stracił kilka punktów i z mozołem wypracowaną na początku sezonu przewagę nad ligowymi rywalami.

Ale w sobotę londyńczycy stanęli na wysokości zadania, choć nie zachwycili. Jedyne gola uzyskał Viktor Gyökeres z rzutu karnego w 56 minucie. To piąte ligowe trafienie Szweda, za którego Arsenal latem zapłacił ponad 60 000 000 euro.

Pod koniec roku lepsze wrażenie sprawia jedenastka z Manchesteru, a wygrana z „Młotami” była już jej piątą z rzędu w Premier League.

Dwa z trzech goli uzyskał Norweg Erling Haaland i z 19 trafieniami - w 17 występach - jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców.

W tym sezonie dla angielskiego zespołu zdobył już 25 bramek. Natomiast w połowie czwartego sezonu w Premier League jego bilans to 104 bramki w 114 spotkaniach. To o jedną więcej niż w barwach Manchesteru United odnotował słynny Cristiano Ronaldo, ale Portugalczyk potrzebował do tego 236 gier.

Łącznie z Ligą Mistrzów i Pucharem Ligi w Anglii „Obywateli” wygrali ostatnich siedem meczów.

- Powiedziałem piłkarzom: „Wesołych świąt, ale to, co pre-

zentujecie, nie wystarczy, jeśli się nie poprawicie”. Dobrze być na szczycie tabeli, ale musimy grać lepiej, bo inaczej w marcu czy kwietniu nie będzie nas wśród pretendentów do tytułu - podkreślił Guardiola i wyraził nadzieję, że jeżeli piłkarze zaakceptują jego koncepcję, to ekipa City będzie jeszcze groźniejsza.

Jak dodał, widzi jednak, że w porównaniu z poprzednim sezonem od drużyny wrócił odpowiedzialny duch i głód gry.

- Duch jest. W zeszłym sezonie brakowało tego ducha, ale też wynikających z tego agresji i głodu gry. To pochodzi z wnętrza zespołu i teraz to bez wątpienia widzę - ocenił.

Po dużym kryzysie właściwy rytm odzyskuje Liverpool. Obrońcy tytułu pokonali w Londynie Tottenham Hotspur 2:1 po golach letnich nabytków - Alexandra Isaka i Hugo Ekitike.

W przypadku Francuza ostatnie trzy ligowe występy to jego pięć trafień, choć w sobotę wielu obserwatorów widziało wcześniej jego faul. Z kolei Szwed, który wszedł do gry od początku drugiej połowy, zdobył co prawda bramkę, ale z powodu kontuzji opuścił boisko już po kwadransie.

Złych wieści dla ekipy trenera Arne Sloty jest więcej, gdyż do końcowego gwizdka nie dotrwał też wprowadzony do gry za Isakarekonwalescent Jeremie Frimpong. ©©

PREMIER LEAGUE

17. kolejka: Newcastle - Chelsea 2:2 (Woltemade 4, 20 - James 49, Joao Pedro 66), **Bournemouth - Burnley 1:1** (Semenyo 67 - Broja 90), **Brighton - Sunderland 0:0**, **Manchester City - West Ham 3:0** (Haaland 5, 69, Rijnders 38), **Wolverhampton - Brentford 0:2** (Lewis-Potter 63, 83), **Tottenham - Liverpool 1:2** (Richarlison 83 - Isak 56, Ekitike 66), **Everton - Arsenal 0:1** (Gyökeres 27), **Leeds - Crystal Palace 4:1** (Calvert-Lewin 38, 45+4, Ampadu 60, Stach 90+11 - Devenny 90+2), **Aston Villa - Manchester United 2:1** (Rogers 45, 58 - Cunha 45+3).

Czwartoligowiec sprawił niespodziankę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PUCHAR FRANCJI. W ostatni przedświąteczny weekend zamiast kolejki Ligue 1 rozegrano mecze 1/32 finału Pucharu Francji.

Faworyci potyczek z reguły z większymi lub mniejszymi problemami radzili sobie z niższej notowanymi przeciwnikami. Do kolejnej rundy awans wywalczyli m.in. PSG, Lens, Metz czy Paris FC. Wymęczone zwycięstwem z czwartoligowym

US Lusitanos, po голу strzelonym w 80 minucie przez Mariusa Broholma, odnieśli także gracie Lille. Nie oznacza to jednak, że kibice nie byli świadkami żadnej niespodzianki.

Zawód fanom sprawili gracie Stade Brest, którzy jeszcze w poprzednim sezonie grali w Lidze Mistrzów. Klub nieoczekiwanie został wyeliminowany przez czwartoligowy US Avranches. Mowa nie o żadnej czołowej drużynie tego poziomu rozgrywkowego, ale o średniaku, zajmującym w jednej z trzech grup ósmą po-

zycję i mającym na koncie aż pięć porażek.

Zadanie gospodarzom ułatwiła czerwona kartka dla gracza Brest - Juliana Le Cardinala, którą ów zawodnik obejrzał już w 21 minucie meczu. Trzy minuty później Nassim Sabihi dał Avranches prowadzenie, goście szybko jednak wyrównali. Zwycięzcę wyłoniła seria jedenastek, którą lepiej wykonywali czwartoligowcy (5:4) i sensacją stała się faktem. Palców w niej nie maczał Radosław Majecki (Brest), który przesiadział mecz na ławce. ©©

Arkadiusz Milik wraca na włoskie boiska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. W szlagierze 16. kolejki włoskiej ekstraklasy piłkarskiej Juventus Turyn wygrał na „Allianz Stadium” z AS Roma 2:1. W drużynie gości cały mecz rozegrał nasz Jan Zieliński.

Na pierwszy występ od ponad półtora roku musi niestety jeszcze poczekać Arkadiusz Milik, który w sobotę był rezerwowym. Dokadry Juventus na mecz ligowy wrócił po 574 dniach...

„Stara Dama” objęła prowadzenie tuż przed przerwą, po голу Portugalczyka Francisco Conceicao. Na 2:0 podwyższył Belg Lois Openda, a goście odpowiedzieli tylko jednym golem - Tommaso Baldanziego.

W sobotnim szlagierze nie zagrał Milik, choć jego obecność wśród rezerwowych i tak jest wydarzeniem. 32-letni napastnik, którego karierę przerywają poważne kontuzje, po raz ostatni wystąpił w barwach Juventusu 25 maja 2024 roku. Dwa tygodnie później reprezentant Polski doznał kontuzji kolana już na początku towarzyskiego spotkania

z Ukrainą w Warszawie, jednego z ostatnich sprawdzianów przed Euro w Niemczech. Uraz wykluczył go z gry w turnieju.

Mimo kontuzji Milik przedłużył w tym roku kontrakt z „Juve”. Polak ma pensję podstawową w wysokości 2.240 000 euro brutto... ©©

SERIE A

16. kolejka: Juventus - AS Roma 2:1 (Conceicao 44, Openda 70 - Baldanzi 75), **Lazio - Cremonese 0:0**, **Cagliari - Pisa 2:2** (Folorunsho 59, Kilicsoy 71 - Tramoni 45 k, Moreo 89), **Sassuolo - Torino 0:1** (Vlasic 66 k), **Fiorentina - Udinese 5:1** (Mandragora 21, Gundmundsson 42, Ndour 45+5, Kean 56, 68 - Solet 66).

Droga do marzeń – fundatorka Iga Świątek

Zbigniew Czyż
sport@polskapress.pl

TENIS. **Już tylko kilka dni zostało do pierwszego po dłuższej przerwie meczu Igi Świątek. W drugi dzień świąt Polka zagra w turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen.**

Zanim raszynianka wystąpi w Azji, zorganizowała w Warszawie wydarzenie „Droga do marzeń”, spotkanie stypendystów z założoną przez siebie Fundacją. W stolicy wręczyła właśnie stypendia pięciu młodym sportowcom reprezentującym różne dyscypliny. Każdy otrzymał po 100 tysięcy złotych oraz gwarancje kompleksowej pomocy ekspertów przez najbliższe dwanaście miesięcy, poczynawszy od 1 stycznia 2026 roku.

- Chciałam stworzyć program, który realnie pomaga utalentowanym sportowcom na ich drodze. Zależało mi, aby nie było to tylko i wyłącznie wsparcie finansowe, ale także dostęp do wiedzy, ekspertów. Wiem z własnego doświadczenia, jak ważne są oba te

elementy, zarówno na początku kariery, jak również w jej trakcie” - mówi Iga Świątek, założycielka Fundacji.

Polka niebawem rozpocznie nowy sezon. Oficjalnie stanie się to w styczniu, ale pierwszy mecz po przerwie wakacyjnej zagra już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Iga wystąpi w meczu pokazowym przeciwko Jelenie Rybakinie w ramach cyklu World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen.

W swoim drugim meczu, w nocy z piątku na sobotę czasu polskiego, podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette’a zagra z Chiną Xinyu Wang, a na koniec zmagania, 28 grudnia zagra w mikście u boku Valentina Vachierota. Ich rywalkami będą Rybakina i Andriej Rublow.

- Jestem trochę odświeżona dzięki temu, że spędziłam w domu więcej czasu niż zazwyczaj. Mam nadzieję, że okres przygotowawczy spowoduje, że w nowym sezonie będę grała dobrze, solidnie i że nauczę się czegoś nowego - powiedziała Świątek. © ©

Wiślaczki w formie

J. Żukowski, R. Kieroński
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Ostatnią kolejkę przed Świątami rozegrano w PLKK.**

WISŁA KRAKÓW - AZS UMCS LUBLIN 79:72 (22:27, 17:13, 18:11, 22:21)

Wisła: T. Williams 25, J. Williams 9, Jasiulewicz 6, Cykowska 3, Niemojewska 2 oraz Vujacic 14, Stasiuk 12, Gilmajster 8

AZS: Ryan 22, Gatling 22, Slocum 5, Wnorowska 5, Morawiec 3 oraz Stankowicz 10, Wojtala 3, Adamczuk 2, Ullmann 0,

Zaciętym widowiskiem uraczyły kibiców koszykarki obu zespołów. Wynik ważył się bardzo długo. Początkowo nieco lepsze wrażenie sprawiały lublinianki mając w swoich szeregach dwie skuteczne zawodniczki - Ryan i Gatling. Wisła miała jednak bardziej wyrównany zespół i pod koniec II kwarty doprowadziła do remisu 36:36, a po chwili do prowadzenia 39:36, ale na przerwę schodziła z lekkim niedosytem (39:40). Sprawa wygranej była jednak cały czas otwarta. Krakowianki przełamały jednak przyjezdne po dwóch celnych akcja T. Williams i od stanu 47:45 nie oddały już prowadzenia. W ostatniej części gry wygrywały różnicą 10-12 punktów i utrzymały wygraną.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA - IKS ŚLEZA WROCŁAW 66:89 (15:19, 17:30, 17:23, 17:17)

Contimax MOSIR: Moore 20, Jones 15, Wdowiuk 6, Bukowczan 6, Walczak 3 oraz Karakasi-dou 10, Marcinkowska 4, Ossowska 2, Jarzab 0
Śleza: Davis 20, Strautmane 15, Mielnicka 12, Vihmane 6, Kuliriska 4 oraz Zięmborska 12, Kraker 11, Jeziorna 7, Fiszer 1, Jaski 1.

Licznik zwycięstw Contimaxu zatrzymał się na trójce. Po wyrównanym początku I kwarty, zawodniczki Ślezy trafiły dwie „trójki” i uzyskały przewagę. Powiększały ją systematycznie, szczególnie w II kwarcie. Nie do zatrzymania była środkowa Davis, zdobywała punkty z gry i rzutów wolnych. Sekundował jej Strautmane. W drużynie Contimaxu dobrą partię rozegrała Moore, ale brakowało skuteczności najlepszej zwykle Walczak, która pierwsze punkty zdobyła dopiero w 29 min. Drużyna Ślezy kapitałnie rzuciła za trzy punkty i odniosła zasłużone zwycięstwo. Bochnianki przed Świątami zagrają jeszcze raz - w najbliższy wtorek o godz. 18 w Gorzowie Wielkopolskim z zespołem KSSE AJP.

Inne mecze: MB Zaglebie Sosnowiec - VBW Gdynia 93:77, KSSE AJP Gorzów Wielkopolski - Polonia Warszawa 79:56, Isands Wichos Jelenia Góra - Enea AZS Politechnika Poznań 62:93, Artego Bydgoszcz - Energa Toruń 71:90. © ©

Hokej Unia Oświęcim wygrała na lodzie beniaminka

Postawili opór liderowi



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Hokeiści Comarch Cracovii toczyli bardzo wyrównane spotkanie z liderem Polskiej Hokej Ligi Zagłębiem Sosnowiec na jego lodowisku. Dla „Pasów” to ostatni mecz w tym roku

J. Żukowski, J. Zaborski
sport@polskapress.pl

Tym razem „Pasy” nie były w stanie sprawić niespodzianki, ale zaprezentowały się z dobrej strony.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - COMARCH CRACOVIA 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)
Bramki: 1:0 Wanacki (Seppala) 40, 2:0 Chmielewski (Sozanski, Enlund) 53, 3:0 Vaino 60.
Cracovia: Lipiainen - Michalski, 53 Wajda, Dziurdzia, Bezwiński, Mocarski - Noworyta, Kruczek, Karjalainen, Montgomery, D. Kapica - Jaracz, Jaskiewicz, Maki, Valtola, Tiala oraz Kapa, Ślusarek, Malasiński, Janeczek
Sędziowali: B. Suski, P. Kasprzyk. Kary: 6 - 8 min. Widzów: 2568.

Przez 40 minut Comarch Cracovia skutecznie opierała się liderowi ekstraklasz zanim Lipiainen nie skapitulował po raz pierwszy. Nic nie mógł poradzić na strzał Wanackiego, byłego zawodnika „Pasów”.

A do tej pory skazywani na pożarcie goście bronili się bardzo dzielnie, choć kilka szans miał inny były zawodnik Comarch Cracovii - Brynkus, ale ich nie wykorzystał. A w końcówce I tercji

o gola mógł pokusić się Tiala, ale Miarka wykazał się czujnością. W końcu jednak sosnowiczanie objęli prowadzenie. Chmielewski przeżył w Krakowie fajne chwile, ale nie miał sentymentów, by praktycznie przesądzić o zwycięstwie gospodarzy w 52 min. Miejscowi grali wtedy w przewadze. W końcówce goście wycofali bramkarza, licząc jeszcze na cud, ale stracili trzeciego gola.

POLONIA BYTOM - UNIA OŚWIECIM 1:5 (0:1, 0:1, 1:3)
Bramki: 0:1 Ahoelto (Heikkinen, Partanen) 2, 0:2 Makela (Ahoelto, Heikkinen) 24, 1:2 Bujalski (Mroczkowski, Karjalainen) 48, 1:3 Ahoelto (Lundin) 58, 1:4 Rac (Kasperlik) 59, 1:5 Heikkinen (Partanen, Ahoelto) 60.
Unia: Lundin - Soederberg, Morrow, Kasperlik, Olsson Trkulja, Petrasz - Makela, Florczak; Ahoelto, Heikkinen, Partanen - Scarlett Djukow; Krzemień, Rac, Peresunko - Prokopiak, Matthews; Kusak, Galant, Prusak.
Sędziowali: M. Majta, W. Czech. Kary: 4 - 0 min. Widzów: 1119.

Oświęcimianie nie zamierzali powielić błędu z poprzedniej rundy, kiedy poległ z beniaminkiem we własnej hali. Szybko objęli prowadzenie.

Po dwójkowej kontrze Ahoelto trafił pod poprzeczkę.

W podobnej sytuacji byli potem bytomianie. Jednak Lehtimaki przegrał pojedynek z Lundinem (15 min). Po zmianie stron Mroczkowski, uderzając z bliska, nie znalazł sposobu na bramkarza oświęcimian. Ci z kolei, trafiali na początku tercji, więc podtrzymali tradycję w drugiej części. Ahoelto wycofał krążek pod linię niebieską, a Makela uderzył po lodzie, w dalszy róg. W III tercji po голу Bujalskiego gospodarze zwietrzyli szansę, ale gol Ahoelto „zamknął” mecz. © ©

Inne mecze, piątek: Polonia Bytom - JKH GKS Jastrzębie-Zdrój 1:3, Unia Oświęcim - STS Sanok 4:0, Energa Toruń - Zagłębie Sosnowiec 2:3, GKS Katowice - GKS Tychy 4:1, niedziela: JKH - Tychy 1:3, STS - Energa 0:5.

1. Zagłębie Sosnowiec	27	58	100-60
2. GKS Katowice	26	55	86-57
3. Unia Oświęcim	27	53	104-61
4. GKS Tychy	26	49	96-58
5. JKH GKS Jastrzębie	26	47	77-62
6. Energa Toruń	28	42	114-93
7. Polonia Bytom	28	35	83-80
8. Comarch Cracovia	25	21	57-104
9. STS Sanok	27	0	31-73

Szachtar czeka na rywala. Zagra wiosną w Krakowie

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

LIGA KONFERENCJI. **Zakończyła się faza ligowa w tych rozgrywkach.**

Grający na stadionie Wisły Kraków Szachtar Donieck zajął w tabeli szóste miejsce po remisie z HNK Rijeka 0:0. Dało mu to awans do 1/8 finału.

Z kim się zmierzy? Na rywala musi poczekać, bo zależy to od rozstrzygnięcia 1/16 finału. Może wpaść na kogoś z czwórki Kuopion Palloseura (Finlandia), Szkendija Tetowo (Macedonia

Północna), Samsunspor (Turcja) bądź... Lech Poznań. Losowanie nastąpi 27 lutego.

Mecze 1/16 finału zaplanowano na 19 i 26 lutego, a kolejnej fazy na 12 i 19 marca.

Szachtar przed meczem z Rijeką miał już praktycznie zapewniony awans do 1/8 finału przystępował do meczu z pozycji wicelidera. Rijeka z kolei z 14. miejsca. Oba zespołom pasował remis (pierwsza ósemka miała automatyczny awans do 1/8 finału, a zespoły z miejsc 9. - 24 do 1/16 finału). Ostatecznie po rozstrzygnięciu w Krakowie Rijeka spadła na 16.

miejsce w tabeli. Z polskich drużyn 2. jest Raków Częstochowa, 11. Lech Poznań, 17. Jagiellonia Białystok, a Legia Warszawa 28.

SZACHTAR DONIECK - HNK RIJEKA 0:0
Szachtar: Fesiun - Tobias, Bondnar, Matwienko, Henrique - Nazaryna - Pedrinho (89 Kryskiw), Oczeretko, Marion Gomes (12 Lucas Ferreira), Newertton (84 Lucq Meirelles) - Eguinaldo (89 Isaque).
Rijeka: Zlomislić - Oreć (59 Lasickas), Husić, Radelić, Devetak - Vignato (66 Butić), Dantas, Ndockty, Menalo (66 Bogojewić) - Fruk (83 Cop), Adu-Adjei (83 Janković).
Sędziował: Anthony Taylor (Anglia).
Widzów: 4367. © ©

Krótko

Papszun w Rakowie

Marek Papszun został nowym trenerem Legii Warszawa, z którą podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2027/28. 51-letni szkoleniowiec ostatnio pracował w Rakowie Częstochowa. (ŻUK)

Jugas w Zlinie

Jakub Jugas został nowym zawodnikiem czeskiego ekstraklasowego FC Zlin. 33-letni czeski obrońca jesienią był zawodnikiem Cracovii, ale nie wystąpił w żadnym spotkaniu ekstraklasy. (ŻUK)

Bruk-Bet zacznie 5.01

5 stycznia zawodnicy Bruk-Betu Termaliki Nieciecza rozpoczną przygotowania do wiosny. (ŻUK)

Wygrana AZS

W meczu Centralnej Ligi rozgrywek piłki ręcznej mężczyzn AZS AGH Kraków wygrał na wyjeździe z Padwą Zamość 34:32. (ŻUK)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 9.45 i 13.15 Eurosport 1, narciarstwo alpejskie: 1. i 2. przejazd slalomu mężczyzn - PS w Alta Badia; **17.30 Polsat Sport 1**, siatkówka, TAURON Liga: ŁKS Commercecon Łódź - KS DevelopRes Rzeszów; **19.50 Polsat Sport 2**, p. nożna, ISu-perpuchar Włoch: Napoli - Bologna; **20 Polsat Sport 1**, siatkówka, TAURON Liga: ECO Harpoon LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Metalkas Pałac Bydgoszcz. (ŻUK)

Lotto

Piątek, 19.12. Multi Multi, 14: 5, 7, 13, 16, [17], 19, 28, 29, 30, 40, 49, 56, 58, 63, 64, 67, 68, 73, 76, 79. **Multi Multi, 22:** 1, 3, 6, 25, 33, 36, 42, 45, 46, 49, 52, 54, 55, 58, 59, 60, 63, 73, 77, [78]. **Kaskada, 14:** 1, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 19, 24. **Kaskada, 22:** 1, 2, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 16, 17, 20, 23. **Ekstra Pensja:** 12, 13, 20, 24, 34 + 4. **Ekstra Premia:** 7, 11, 24, 25, 31 + 1. **Mini Lotto:** 6, 21, 24, 33, 36. **Eurojackpot:** 8, 9, 15, 35, 45 + 2, 5.

Sobota, 20.12. Multi Multi, 14: 1, 3, 6, 7, 15, 18, 22, 24, 27, 39, 45, 49, 50, 54, 55, 56, 71, 74, 77, [79]. **Multi Multi, 22:** 2, 8, 11, 13, 16, 20, 21, 24, 27, [28], 30, 33, 36, 40, 44, 45, 60, 64, 71, 80. **Kaskada, 14:** 1, 3, 6, 7, 10, 12, 14, 17, 18, 19, 21, 24. **Kaskada, 22:** 1, 2, 4, 5, 10, 11, 18, 20, 21, 22, 23, 24. **Ekstra Pensja:** 12, 13, 26, 28, 33 + 1. **Ekstra Premia:** 19, 21, 23, 27, 30 + 4. **Mini Lotto:** 2, 14, 20, 28, 39. **Lotto:** 4, 6, 11, 16, 24, 41. **Lotto Plus:** 5, 9, 26, 30, 41, 46. **Niedziela, 21.12. Multi Multi, 14:** 2, 4, 5, 14, 19, 22, 26, 28, 29, 30, 31, 37, 40, 45, 49, 52, 60, 66, 68, 75. **Kaskada, 14:** 4, 6, 7, 11, 13, 14, 17, 18, 19, 22, 23, 24

Prevc i Kobayashi najlepsi, Tomasiak wysoko

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Kacper Tomasiak był w Engelbergu po raz kolejny najlepszym z Polaków. W sobotę zajął 13. miejsce, dzień później uplasował się na piątej pozycji.

Wiatr nie był sprzymierzeńcem Biało-Czerwonych w sobotę. W pierwszej serii znacznie utrudnił zadanie Kacprowi Tomasiakowi, naszemu najlepszemu obecnie zawodnikowi. Tylko czterech z pięćdziesięciu skoczków według oficjalnych danych startowało przy mocno wiejącym w plecy wietrze. Najmłodszy członek naszej kadry uzyskał 125 metrów, ale mimo dużej rekompensaty wystarczyło to do zaledwie 22. lokaty na półmetku rywalizacji. Aura była dla niego znacznie łaskawsza w finałowej części zmagania, a dzięki skokowi na 133 metry i słabszych próbach dużej liczby rywali udało się awansować na 13. pozycję.

- Ten skok z pierwszej serii był chyba nawet trochę lepszy technicznie niż z drugiej, ale ciężko było odlecieć. Tro-

szeczkę brakło, ale będzie jeszcze sporo okazji, by wszystko odpowiednio zgrało się z warunkami - ocenił po zawodach przed kamerami Eurosportu Tomasiak.

Do drugiej serii awansowali także Piotr Żyła (22. na półmetku, wspólnie z Tomasiakiem), a także Kamil Stoch (24. lokata). Obydwaj z kolei mieli pecha w finałowej części zawodów, tylko Japończycy Tomofumi Naito i Ren Nikaido skakali przy mocniejszym wietrze, ale dzięki sporej rekompensacie zdołali poprawić zajmowane lokaty. Pierwszy z nich zakończył rywalizację na 17. miejscu, drugi pięć lokat niżej.

- Punkciki jakieś są, a najważniejsze, że nie musiałem odpoczywać, tylko skakałem dwa razy - w swoim stylu skomentował sobotni występ w Engelbergu Żyła.

- Dziś był mały kroczek do przodu. Była konsekwencja w trzymaniu się planu i jest lepiej. Pewnych rzeczy nie przyspieszę, pewne się zgubiły i trzeba je na nowo zbudować, a to trwa czasami - tak z kolei ocenił sobotni występ Stoch.



Sobotnie podium w Engelbergu: od lewej Felix Hoffmann, Domen Prevc i Ren Nikaido

Przywileju dwukrotnego zsiadania na belce startowej nie mieli Maciej Kot i Dawid Kubacki. Pierwszy uplasował się na 36. pozycji, drugi został sklasyfikowany na 44. lokacie. Na półmetku sobotniego konkursu liderem był Japończyk Ryoyu Kobayashi, który znacznie gorzej spisał się w drugiej

serii i ostatecznie wyładował dopiero na szóstym miejscu. Zwyciężył, co powoli staje się normą, Domen Prevc, dla którego był to piąty triumf z rzędu. Słoweńiec w finałowej części zmagania poszybował najdalej (142 m), niewiele ustępował mu jednak pod względem odległości drugi w konkursie Nie-

miec Felix Hoffmann (141 m). Podium uzupełnił Japończyk Ren Nikaido.

Wspomniany Kobayashi sobotnie niepowodzenie odbił sobie dzień później, kiedy to przebrał serię zwycięstw Prevca. Znacznie bardziej mogliśmy być też zadowoleni po tym, co zaprezentowali Polacy - Toma-

siak zajął 5. miejsce (był 4. po I serii), wyrównując w ten sposób najlepsze życiowe osiągnięcie, zaskoczył Paweł Wąsek, który uplasował się nieoczekiwanie na 13. lokacie, a punkty zdobywali także Stoch i Kot. W niedzielę rekord skoczni w Engelbergu pobił Austriak Stephan Embacher, który w pierwszej serii skoczył 145 metrów.

Wyniki PŚ w Engelbergu

Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 330,2 (138,5 i 142 m), 2. Felix Hoffmann (Niemcy) 326,4 (138 i 141 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 318,1 (141,5 i 129,5 m), 4. Philipp Raimund (Niemcy) 315,0 (138 i 135 m), 5. Jonas Schuster (Austria) 314,9 (139 i 134 m)... 13. Kacper Tomasiak (Polska) 295,7 (125 i 133 m), 17. Piotr Żyła (Polska) 287,3 (131,5 i 126,5 m), 22. Kamil Stoch (Polska) 283,4 (126,5 i 125 m), 36. Maciej Kot (Polska) 131,6 (122 m), 44. Dawid Kubacki (Polska) 122,9 (118,5 m).

Niedziela: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 310,0 (133 i 132 m), 2. Domen Prevc (Słowenia) 306,4 (133 i 141 m), 3. Felix Hoffmann (Niemcy) 303,8 (124,5 i 132,5 m), 4. Philipp Raimund (Niemcy) 296,6 (132 i 129,5 m), 5. Kacper Tomasiak (Polska) 293,8 (131 i 126,5 m)... 13. Paweł Wąsek (Polska) 287,1 (134 i 127 m), 18. Kamil Stoch (Polska) 268,7 (120,5 i 121 m), 27. Maciej Kot (Polska) 250,6 (119 i 121,5 m), 42. Piotr Żyła (Polska) 120,8 (116,5 m), 43. Dawid Kubacki (Polska) 116,4 (119 m). ©

Królowa jest tylko jedna: Król-Walas

Paweł Wiśniewski
sport@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Aleksandra Król-Walas była druga w slalomie gigancie równoległym w snowboardzie.

W czwartek Aleksandra Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigancie równoległym w zawodach Pucharu Świata we włoskiej Carezzie. W finale przegrała z Austriaczką Sabine Payer.

Natomiast w pierwszym w tym sezonie slalomie równoległym zaliczanym do Pucharu Świata, który gościł w szwajcarskim Davos, nie wystartowali nasi najlepsi snowboardziści - ani Aleksandra Król-Walas, ani Oskar Kwiatkowski. Wygrali Włoszka Elisa Caffont i Austriak Arvid Auner.

Z kolei Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęły dziewiąte miejsce w rywalizacji dwójek w zawodach PŚ w saneczkarstwie, które odbywają się w amerykańskim Lake Placid. W tej samej konkurencji, tyle że wśród mężczyzn, Wojciech Chmielewski i Michał Gancarczyk uplasowali się na 16. pozycji. Najlepsze w gronie pań okazały się Austriaczki Selina Egle i Lara Michalela Kipp - aktualne liderki klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.



Aleksandrę Król-Walas stać na olimpijski medal

Po dwóch przejazdach wyprzedziły o 0.284 sekundy Niemki Dajanę Eitberger i Magdalenę Matschinę, a o 0.809 sekundy Amerykanki Chevonne Forgan i Sophie Kirkby.

Domowicz i Piwkowska straciły do triumfatorów 2.287 sekundy. W klasyfikacji PŚ Polki są siódme.

W rywalizacji męskich dwójek zwyciężyli Amerykanie Marcus Mueller i Ansel Haugsjaa, wyprzedzając o 0.058 sekundy Łotyszy Martinsa Botsa i Roberta Plume, a o 0.140 sekundy Austriaków Yannicka Muellera i Armina Frauschera. Czwarte miejsce zajęli liderzy PŚ Niemcy Toni Eggert i Florian Müller.

Chmielewski i Gancarczyk byli gorsi od Amerykanów o 1.074 sekundy, a w klasyfikacji łącznej PŚ plasują się na 12. pozycji.

Rywalizację w jedynkach saneczkarzy wygrał utytułowany Niemiec Felix Loch i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

Joanna Kil zajęła 21. miejsce w zawodach PŚ w kombinacji norweskiej w austriackim Ramsau. Najlepsza była Norweżka Ida Marie Hagen.

Polka skoczyła 74,5 metra, co dało jej 30. miejsce. W biegu spisała się jednak dużo lepiej, miała 11. czas, a metę osiągnęła jako 21., ze stratą 3:42.4 do zwyciężczyni.

©

REKLAMA

0111438785

Historie, które nosimy w sercu.

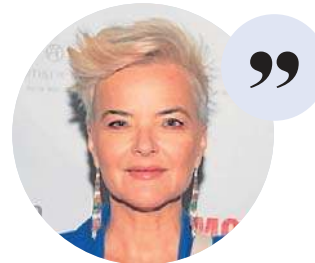
TO JEST

Karnety już od 160 zł

Karnety na wiosnę 2026 są dostępne stacjonarnie w Punktach Obsługi Kibica (POK) przy ul. Józefa Kaluży 1 w Krakowie oraz online na stronie: bilety.cracovia.pl

Bardzo bym chciała mieć żonę, ale nie jest mi dane – Monika Richardson w Kozaczku

Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron miał dużo sprzątanía

Muzyk zrelacjonował ostatnio na Instagramie nieprzespaną noc. Okazało się, jego syn Leonard bardzo źle się poczuł. „Byliśmy sami i nie widziałem go jeszcze tak źle czującego się, nigdy. Nie przespał praktycznie dłużej niż godzinę. Dużo było przygód, dużo było bólu i dużo było sprzątanía” – napisał Baron.

Kevin Mglej dostał gigantyczny tort

Mąż Roksa Węgiel skończył 29 lat. Piosenkarka z tej okazji opublikowała ich zdjęcie i złożyła ukołanemu życzenia. „Każdy dzień z tobą to prezent. Kocham cię najmocniej Kevin!” – napisała na InstaStories, a w domu uraczyła go gigantycznym tortem. Obecnie para przebywa na nartach w urokliwym St. Moritz.

Piotr Głowacki wystąpi na parkiecie

Polsat kompletuje skład 31. edycji „Tańca z Gwiazdami”. Producenci prowadzą rozmowy z aktorem Piotrem Głowackim. Zależy im też na udziale jego żony, Agnieszki, której ognisty temperament odkryliśmy w „Azji Express”. Doczekamy się małżeńskiej rywalizacji? – Problemem są terminy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby wzięli udział w najnowszej edycji. Głowacki występował już w różnych produkcjach stacji, a widzowie bardzo go lubią – przekazał Pudelkowi informator z Polsatu.



W TELEWIZJI



Green Book TVN, 20:55

Wybitny muzyk jazzowy pochodzenia afroamerykańskiego zatrudnia jako szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu i razem wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

Sekrety Biblii Fokus TV, 21:00

Od wieków inspirowa miliardy wierzących ludzi. Twórcy programu zgłębiają różne jej znaczenia, interpretacje, redakcje i tłumaczenia. Starają się odpowiedzieć na wiele kontrowersyjnych pytań związanych na przykład z prawdziwością albo brakiem niektórych ksiąg.

Jan Englert. Spróbuj jeszcze raz pofrunąć TVP 1, 21:40

Zagrał ponad sto pięćdziesiąt ról teatralnych, przeszedł sto filmowych i ponad dwieście telewizyjnych. Jest także reżyserem, był dyrektorem artystycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Portret artysty przez pryzmat własnych doświadczeń i oczami najbliższych.

Nędznicy Epic Drama, 23:05

Najnowsza adaptacja powieści Victora Hugo z udziałem m.in. Dominica Westa, Lily Collins i Olivii Colman. To ponadczasowa opowieść o miłości, niesprawiedliwości i odkupieniu osadzona we Francji początku XIX w.

KRZYŻÓWKA NR 196

Poziomo:

- 1) niewielka, zapomniana miejscowość,
- 6) biała plama z sierści na czole konia,
- 10) żądany przez porywacza,
- 11) spis ilości towarów znajdujących się w sklepie,
- 12) pomocnicze wyposażenie,
- 13) karczma z wiersza „Pani Twardowska”,
- 15) wielki sklep z wózkami,
- 19) turystyczny kajak lub rower o ruchomym szkieletcie,
- 23) browar w pobliżu Brzeska,
- 25) funkcja trygonometryczna,
- 26) kosmetyk o działaniu regenerującym,
- 27) ryba gotowa do rozrodu,
- 28) młoda, nielotna kaczka,
- 32) ... Freeman, aktor z filmu „Siedem”,
- 35) bardzo krótki odcinek czasu, mgnienie oka,
- 36) hurtowy lub detaliczny,
- 37) towarzyszy przeziębieniu,
- 38) drapieżny kot z Syberii,
- 39) myśl wyznaczająca cel,
- 40) wigilijny upominek,
- 41) sieć rybacka ciągniona za statkiem.

Pionowo:

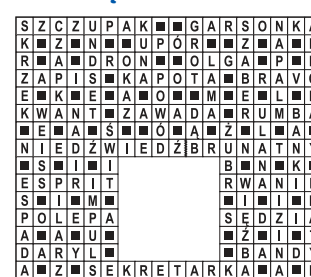
- 2) Jerozolimskie w naszej stolicy,
- 3) dokuczliwe pieczenie w przełyku,
- 4) szczególnie sposób żywienia,
- 5) typek spod ciemnej gwiazdy,
- 6) niechciana poczta internetowa,
- 7) rasowy wierzchowiec,



- 8) choroba płuc, dychawica,
- 9) urząd podległy biskupowi,
- 14) przeciwieństwo dobra,
- 15) podłużny pęczek wełny,
- 16) wełniana kurtka góralska,
- 17) ryba z nadbałtyckich jezior,
- 18) budowany na rzece Kwai,
- 19) baśniowy wielogłowy stwór,
- 20) mebel w sypialni,
- 21) pionowy wyciąg szybowy,
- 22) bawi cyrkową publiczność,

- 24) tarcza dla strzelca,
- 29) ... Pietraszak, aktor z filmu „Czarne chmury”,
- 30) Franciszek, filmowy Jańcio Wodnik,
- 31) alfabetyczny lub rzeczowy w bibliotece,
- 32) tytuł hinduskich przywódców duchowych,
- 33) odstępcą od wiary, heretyk,
- 34) Południowa z Argentyną.

ROZWIĄZANIE NR 195



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwania dodadzą Ci energii, a spokój pomoże uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uczciwie...

Ryby (19.02 - 20.03)

Cierpliwość popłaci, a drobna przyjemność poprawi humor. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię wyjątkowo udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację, unikaj plotek, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczerość zbuduje ważne porozumienie.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy wysuną się na plan pierwszy, a wsparcie bliskich doda Ci siłę i pewności. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo osiągniesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, ale warto też słuchać innych. Horoskop na dziś mówi, że wszyscy na tym dobrze wyjdą.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę, skupienie i konkretne efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi działać bez pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga emocji będzie kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis pozwoli zachować harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by je nazwać i odzyskać dzięki temu kontrolę nad sytuacją.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć poszukiwania przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że planowanie pomoże uniknąć chaosu i zwiększy satysfakcję.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ambicja pchnie Cię do działania, lecz pamiętaj, że odpowiedź jest konieczna, by utrzymać tempo. Horoskop dzienny radzi dbać o siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe pomysły znajdą odbiorców. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca z innymi osobami przyniesie niespodzianki. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twoje inicjatywy będą dobrze przyjmowane.